

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 157 (2081)

GDAŃSK, PIĄTEK 3 LIPCA 1953 R.

CEN 20 GR.

Czyn Lipcowy wyzwala twórczą inicjatywę mas

Robotnicy Wybrzeża stają do walki o podniesienie wydajności pracy

ZAŁOGI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH WOJ. GDAŃSKIE GO CORAZ LICZNIEJ STAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA NA CZĘŚĆ IX ROCZNICY OGŁOSZENIA MANIFESTU PKWN I I ROCZNICY KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. PODEJMując ZOBOWIĄZANIA ZESPOŁOWE I INDYWIDUALNE STAJĄ MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA DO WALKI O PEŁNIEJSZE WYKORZYSTANIE REZERW O PODNIENIE WYDAJNOŚCI PRACY I JAKOŚCI PRODUKCJI.

W czerwcu załoga Zakładów Tuszczowych im. Migały w Gdyni przeszła na nowy rodzaj surowca. W związku z tym wystąpiły poważne trudności, wpływające na obniżenie wydajności agregatów. W czynie na część 22 Lipca robotnicy postanowili przy stosować urządzenia produkcyjne do produkcji w oparciu o nowy surowiec.

Zadanie to zostało już wykonane. Dzięki ofiarnej pracy załogi działu remontowego i pracowników tłocznicy przebudowę agregatów już ukończono. Obecnie robotnicy Zakładów im. Migały walczą o zwiększenie wydajności tłuszcza z surowca o 1 proc., by w ten sposób dostarczyć w lipcu dodatkową produkcję wartości ponad 140 tys. zł. Lepsza obsługa

Sesja naukowa PAN poświęcona Konstytucji PRL

WARSZAWA PAP. W dniach 4 — 9 lipca br. odbędzie się w Warszawie, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasadniczym celem sesji, w której wezmą udział przedstawiciele nauki prawa ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w kraju jest dokonanie analizy przełomowego znaczenia Konstytucji dla rozwoju naszej nauki prawa oraz wytknięcie kierunku dla przyszłych prac nad problematyką konstytucyjną.

W czasie sesji będą przedyskutowane referaty dotyczące najważniejszych zagadnień prawnych wynikających z Konstytucji. Ogółem przewidzianych jest 30 referatów (5 przeznaczonych na zebrania plenarne, 25 przeznaczonych na zebrania w 7 sekcjach).

Konferencja naukowa poświęcona dziejom Śląska

WROCŁAW PAP. We Wrocławiu zakończyła swe prace 4-dniowa konferencja naukowa, poświęcona dziejom Śląska. W konferencji wzięli udział naukowcy z różnych uczelni Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Torunia, Łodzi i Stalino. Konferencja wniosła znaczny wkład do prac nad badaniami dziejów prastarych polskich ziem Śląska i jego ludu. W referatach i przemówieniach dyskusyjnych historycy polscy, opierając się na licznych materiałach źródłowych, ukazywali bohaterską walkę ludu śląskiego o polskość tych ziem.

Prof. dr Kazimierz Popielek w referacie „Rozwój kapitalistyczne go przemysłu na Śląsku” wskazał na świadome germanizacyjną rolę kapitalistów niemieckich, traktujących Śląsk jako swoją kolonię.

Dementując fałszywe historie burżuazyjne, prof. dr Kazimierz Piwowarski nakreślił w swym referacie pt. „Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska” zadanie współpracy polskich i niemieckich rewolucjonistów.

„Walka mas ludowych a szczególnie proletariatu śląskiego” — stwierdził m. in. mówca — spełniła zapowiedź Lelewela, że

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody na obszar województwa gdańskiego i Zatokę Gdańską do godz. 20 dnia 3 lipca 1953 r. Pogodnie, temperatura do 28 stopni. Widzialność dobra, wiatry słabe 1-3 stopni w skali B — zmienne. Stan Zatoki 1 — 2.

maszyn i agregatów oraz ścisłe przestrzeganie procesu technologicznego — to droga, która prowadzi do zwycięstwa. Do walki włączyli się również pracownicy pionu inżynierskiego — technicznego, którzy zobowiązali się na kursach podnieść kwalifikacje załogi i tą drogą zapewnić wzrost produkcji.

Na 11 dni przed terminem ukończono budowę żłobka

Grupa operacyjna nr 5 Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Oliwie, budująca żłobek dla dzieci pracowników Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, podjęła ambitne zobowiązanie lipcowe. Budowniczość żłobka przez przyspieszenie tempa robót, drogą dalszego wzrostu wydajności pracy, postanowili oddać żłobek wraz z ogrodzeniem do użytku już w dniu 20 lipca, a nie jak przewidywał harmonogram w dniu 31 bm. W ten sposób dzieci pracowników zakładów pasmanteryjnych na 11 dni przed terminem otrzymają nowy żłobek.

468 zobowiązań załogi GFOB

Pracownicy Gdańskiej Fabryki Opakowań Błazanych podjęli już na część 22 lipca 468 zobowiązań produkcyjnych, mających na celu dalszy wzrost wydajności pracy i usprawnienie procesów produkcyjnych. M. in. załoga wydziału cynkowni postanowiła przez lepszą obsługę maszyn nie dopuścić do przerw w produkcji i osiągnąć przez to 110 proc. planu na lipiec. Pracownicy kontroli technicznej postanowili tak zreorganizować swą pracę, by przy mniejszym składzie osobowym odebrać całą produkcję. Brakarze, którzy obsługiwali dotychczas po jednej maszynie, po-

stanowili obecnie, że dwie osoby będą obsługiwać trzy maszyny. W ten sposób jednego brakarza będzie można skierować do innej pracy. Ponieważ dział kontroli postanowił zwolnionych od pracy przy maszynach brakarzy przerzucić do ostatecznego odbioru, wzrośnie jakość produkcji wypuszczanej z zakładu. Przyniesie to poważne oszczędności.

Portowcy przyspieszą przeładunek

Do Czynu Lipcowego przystąpiły również brygady przeładunkowe z Wydziału III Portu Gdańskiego. M. in. brygada przeładunkowa nr 32, 33, 34, 35, 36 i 38, po przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć w pracy, zobowiązały się skrócić czas obsługi każdego statku o 45 proc. Na wyróżnienie zasługuje brygada nr 31, kierowana przez Józefa Choszcza, która postanowiła obsługiwać statki w czasie o 50 proc. krótszym od czasu dozwolonego.

Naród bułgarski uczcił 4 rocznicę śmierci G. Dymitrowa

SOFIA PAP. W dniu 2 bm. maszy pracujące Bułgarii obchodzili 4 rocznicę śmierci swojego naukowca i wodza, nieustraszonego bojownika przeciw faszyzmowi, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Georgi Dymitrowa.

W całej Bułgarii, w fabrykach i zakładach pracy, na budowach i w spółdzielniach produkcyjnych odbyły się uroczyste zebrania poświęcone wielkiemu synowi narodu bułgarskiego.

Wszystkie dzienniki bułgarskie poświęciły wiele miejsca rocznicy zgonu Dymitrowa.

Przyjęcie u Czou En-lai'a

PEKIN PAP. Sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin Czou En-lai wydał w dniu 1 lipca przyjęcie dla zagranicznych delegacji młodzieżowych, które wzięły udział w II Ogólnochińskim Zjeździe Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie delegacji Komsomołu, delegacji z Korei i Vietnamu, Polski, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Mongolii, Japonii, Indonezji, Włoch, Francji i Australii.

Kanada protestuje przeciw ograniczaniu przez USA kontyngentów importowych

NOWY JORK PAP. W ambasadzie kanadyjskiej w Waszyngtonie odbyła się konferencja prasowa, podczas której rzecznik

ambasady potwierdził doniesienie agencji Associated Press, że rząd kanadyjski wystosował do rządu USA ostrą notę protestacyjną przeciwko ustanowieniu przez władze amerykańskie nowych kontyngentów na import z granicy produktów mleczarskich, tłuszczów i smarów.

Jak wynika z doniesienia agencji Associated Press, nota rządu kanadyjskiego podkreśla, iż nowe amerykańskie ograniczenia importowe obowiązujące od 1 lipca br., „w poważny sposób zagrożą całemu systemowi współpracy międzynarodowej”.

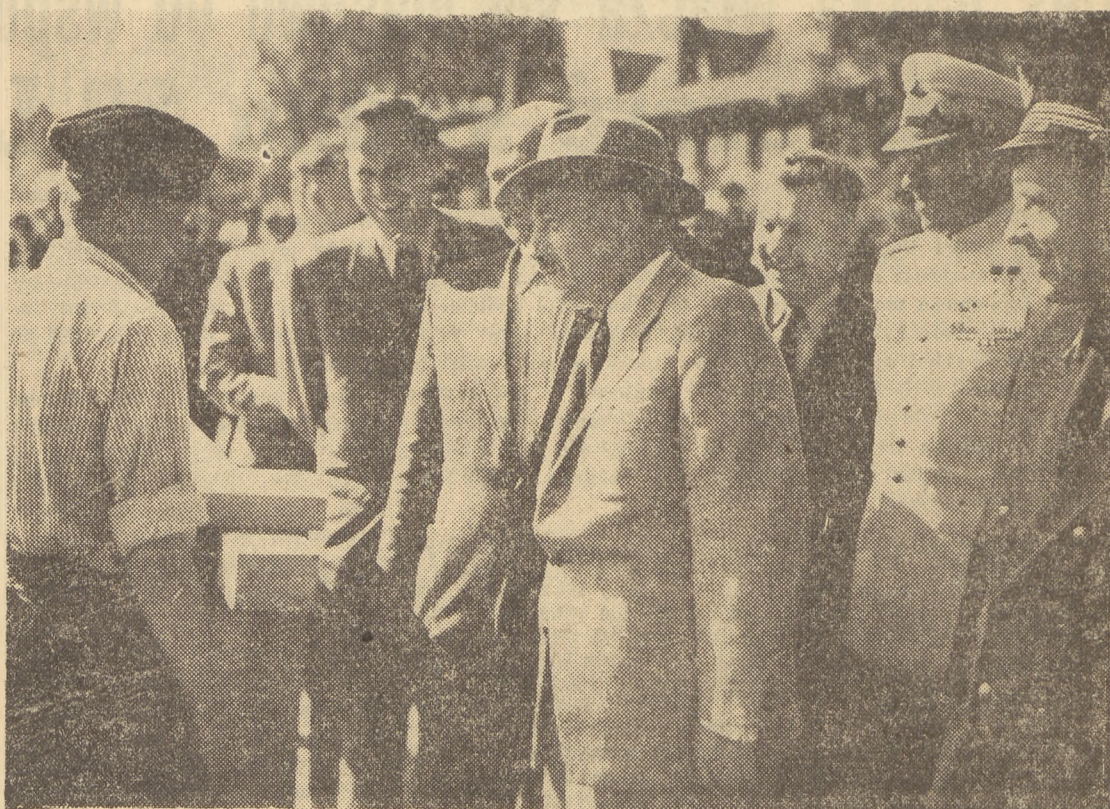
Liwa propagandę imperialistycznej prasy, której wiadomości z życia społeczeństw krajów budujących się socjalizmu stoją w jaskrawej sprzeczności z tym, z czym zetknęły się naocznie w czasie pobytu w Polsce.

Przedstawiciele mocarstw obradowali nad sprawą bezpieczeństwa lotów

BERLIN PAP. Dnia 1 lipca odbyło się w Berlinie w siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej kolejne posiedzenie przedstawicieli władz okupacyjnych czterech mocarstw w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów.

Stronę brytyjską reprezentował marszałek lotnictwa J. Edwards — Jones, francuską — generał lotnictwa L. Montrelay, radziecką — generał lotnictwa I. D. Podgornij, amerykańską — generał lotnictwa R. F. Tate.

Towarzysz Bolesław Bierut i Marszałek K. Rokossowski wśród stoczniovców



W dniu 29 czerwca 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie ministra Przemysłu Maszynowego Juliana Tokarskiego złożyli Stocznie Gdańską. Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut rozmawia z Piotrem Hasiurem — młodym stolarzem ze Stoczni Gdańskiej. CAF — fot. Baranowski

Metalowcy przekraczają nowe normy

Żalogi zakładów branży metalowej w woj. gdańskim rozpoczęły już pracę w oparciu o nowe normy. W ELBŁĄSKICH ZAKŁADACH MECHANICZNYCH pierwsza stanęła do pracy na nowych normach załoga narzędziowa. W wydziale tym wiele brygad i robotników już w pierwszym dniu podjęło zobowiązania, zmierzające do przekroczenia norm. M. in. brygada ślusarzy tow. Medyńskiego zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy o 5 proc., w porównaniu z dotychczasowym wykonaniem normy. Podobne zobowiązania podpisali szlifierze Jan Gleb, Edward Szachciowski i wielu innych. Również robotnicy ci podpisali listy gwarancyjne, że oddadzą produkcję wysokiej jakości.

Już w pierwszych dniach po podjęciu zobowiązań szlifierze Szlachetkowski osiągnęli 180 proc. nowej normy, frezer Roszewski 167 proc., Domański — 167 proc., Szulik — 164 proc., ślusarz Niemierz — 166 proc. nowej normy. Wysoko również przekracza nowe normy brygada młodzieżowa Apolinarego Garnka. Osiąga ona 165 proc. nowej normy.

„Już pierwszego dnia obliczyliśmy, że bez większego wysiłku wykończymy 160 proc. nowej normy — opowiada Apolinary Garnek. — Drugiego dnia osiągnęliśmy 165 proc. Lecząc na tym osiągnięciu nie poprzestaniemy. Musimy „dociągnąć” do 200 proc. nowej normy”.

Wysoko przekroczyli nową normę frezer Władysław Koba. Wykonał on 160 proc. normy i postanowił jeszcze bardziej podnieść wydajność swej pracy, gdyż, jak stwierdza, istnieją ku temu duże możliwości. Zapewnił je kierownictwo przygotowując odpowied-

nie warunki organizacyjno-techniczne.

Podobnie poważne osiągnięcia w walce o przekroczenie nowych norm mają robotnicy ZAKŁADÓW NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO w Gdańsku. Tokarz Drożdżyński, brygadziści Wiśniewski i inni już w pierwszym dniu pracy w oparciu o nowe normy osiągnęli przeszło 135 proc.

Nie we wszystkich jednak działach zapewniono załogom warunków do przekroczenia nowych norm. W dziale mechanicznym Elbłaskich Zakładów Mechanicznych w dniu 1 i 2 bm. tylko niewielu pracowników wiedzieli o tym, że pracują na nowych normach. 9-ciu pracownikom z działu T-3 nie zapewniono frontu pracy, na

skutek czego mieli oni, przestój itp. Dział mechaniczny Gdańskich Zakładów Naprawczych nie otrzymał dostatecznej ilości noży z płytkami ze stopów spiekanych, nie usprawniono transportu wewnątrz — zakładowego itp. W dziale TW-3 Zakładów Naprawczych nie wydano robotnikom kart roboczych.

Te wszystkie niedociągnięcia, obniżające wydajność pracy robotników, którzy stają do wykonywania nowych norm, są dowodem poważnego zaniedbania ze strony kierownictwa działów i rad oddziałowych. Sprawą tą powinny one zająć się jak najszybciej i podjąć walkę o stworzenie takich warunków pracy, które umożliwią robotnikom wykonywanie i przekroczenie nowych norm.

Wykonujemy rytmicznie zadania drugiego półrocza

W woj. gdańskim na starcie II półrocza IV roku Planu 6-letniego większość załóg zakładów przemysłowych weszła w nowy okres pracy z poważnymi osiągnięciami, wykonując, a często i wysoko przekraczając plan I półrocza.

Z zadań swoich w I półroczu wywiązał się przemysł okrętowy, przy czym Stocznia im. Komuny Paryskiej i Stocznia Gdańska wysunęły się na czoło zakładów stoczniovców. Wykonały swe plany zakłady współpracujące ze stoczniami, Zakłady Przemysłu Drzewnego, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, stocznie remontowe itp.

Podstawowymi źródłami tych sukcesów jest wykonanie wielu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina, obchodzonego 1-Maja. Lepsze wykorzystanie maszyn i agregatów, sześciu rozwój współzawodnictwa w nowej jego formie zobowiązań długookresowych, coraz ściślej w nim udział inżynierów i techników oraz stosowanie nowych metod pracy — oto drogi, które prowadziły do zwycięskiego zakończenia I półrocza. A w tym zwycięstwie załóg robotniczych mają duży udział organizacje partyjne i aktywny związkowy. Potrafiły one w ubiegłym okresie rozwinąć pracę polityczną, mobilizującą załogi do walki o wykonanie napiętych, trudnych planów, potrafiły popularizować i upowszechniać produkcyjne metody pracy i wyższe formy współzawodnictwa. Dzięki pracy organizacji partyjnych i aktywnemu związkowemu walka o plan została w zakładach przemysłowych wzbogacona inicjatywą Wiktora Saja — który rzucił wezwanie do podniesienia jakości produkcji.

Sukcesy I półrocza nie mogą jednak przysłonić braków i niedociągnięć. Obok zakładów produkcyjnych, coraz lepiej, coraz rytmiczniej wywiązuje się z swych zadań, są w naszym województwie i takie, które nie dotrzymują terminów, nie oddają zaplanowanej produkcji, nie osiągnęły wymaganych wskaźników. Wśród nich znajdują się Zakłady im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu,

Elbłaskie Zakłady Naprawy Samochodowych, Zakłady Urządzeń Kuziennych, przedsiębiorstwa rybackie „Dalmor”, „Arka” itp. One to, nie wypełniając swych zadań, poważnie obciążają bilans walki o plan w woj. gdańskim. I obecnie, kiedy wchodzimy w okres decydujący o planie IV roku Śześciolecia, komitety miejskie i powiatowe Partii oraz związki za wodowe muszą poświęcić im najwięcej uwagi.

Zadania, przewidziane na II półrocze, są poważniejsze niż zadania okresu ubiegłego. Plany są wyższe i dlatego wymagają większego wysiłku, pełniejszej mobilizacji załóg, większej dbałości o pełne wykorzystanie rezerw. Załogi robotnicze Wybrzeża rozumieją to i masowo stają do czynu produkcyjnego na część IX rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN i I rocznicy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zobowiązania podjęły tysiące stoczniovców, metalowców, portowców i rybaków, marynarzy Żeglugi Wielkiej i Śródlądowej, robotników budowlanych, techników i inżynierów. Czyn Lipcowy, który zrodził się z głębokiej troski mas o wywiązanie się z zadań produkcyjnych, o wzrost siły gospodarczej Polski Ludowej, — to piękny start do wykonania planu II półrocza.

I dlatego codzienna, systematyczna kontrola i operatywna pomoc współzawodniczącym, za pewnić może nowe osiągnięcia. Obowiązek ten spada na kierownictwo zakładów i rady zakładowe. Wyszukując wnioski z doświadczeń I półrocza, muszą one szerzej upowszechniać i rozwijać produkcyjne metody pracy, budzić troskę o jakość produkcji i poczucie odpowiedzialności za każde zlecenie robocze. Na bazie Czynu Lipcowego organizacje partyjne powinny budzić świadomość mas pracujących, ich ofiarność i czujność.

Walka o plan musi rozgorzeć we wszystkich ogniwach każdego zakładu od pierwszych dni II półrocza. O zwycięstwie bowiem decyduje pełne wykorzystanie wszystkich rezerw, czasu, siły roboczej i zdolności produkcyjnej urządzeń — już od pierwszych dni lipca.

Przed III Wojewódzką Konferencją ZMP

Koło ZMP – węzłowe ogniwo organizacji młodzieżowej

Zygmunt Gdaniec

wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku

Koło Związku Młodzieży Polskiej jest podstawowym ogniwem w pracy naszej organizacji. Zadaniem koła jest nieustanne prowadzenie wśród ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej pracy politycznej – wyjaśniającej wo kół zadań stawianych przez partię.

Wychowywanie młodzieży w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, pobudzanie jej energii i uzdolnień, budzenie nieprzejmowanego stosunku do wszelkich braków i niedociągnięć oto stałe aktualne zadanie każdego koła.

Koło ZMP powinno wychowywać młodzież w duchu patriotyzmu i głębokiego oddania sprawie naszego budownictwa socjalistycznego, budząc jednocześnie nienawiść do wroga oraz czujność wobec jego poczyną.

Stad też mobilizowanie młodzieży do wykonania zadań produkcyjnych w miejscu i na wsi, w fabrykach i spółdzielniach produkcyjnych, w PGR i przez indywidualne gospodarstwa, to podstawowy obowiązek każdego koła.

Zarządy kół powinny przed swoimi członkami oraz przed nie należącymi do organizacji młodzieżą stawiać konkretne zadania, kontrolować ich realizację, wyjaśniać polityczne znaczenie przydzielanych poleceń.

Aby koło mogło realizować te trudne, a równocześnie szlachetne zadania, konieczne jest uzbrojenie jego członków w przodującą teorię marksistowsko-leninowską, konieczne jest pogłębianie wśród młodzieży naukowego poglądu na świat.

Czy wszystkie koła naszej organizacji spełniają już należycie

te swoje odpowiedzialne zadania? Czy stanowią one rzeczywistość siłę kierowniczą wśród młodych robotników i pracowników, uczniów szkół i chłopów pracujących na wsi?

Wzór dobrej pracy

Trzeba powiedzieć, że są u nas organizacje posiadające w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Jedną z lepiej pracujących jest organizacja ZMP w Stoczni Północnej w Gdańsku. Do przodujących zaliczyć trzeba koło ZMP w dziele wyposażenia, które utrzymuje ścisłą łączność z młodzieżą swego terenu, prowadząc wśród niej systematyczną pracę polityczną – wyjaśniająca.

Zebrań koła odbywają się regularnie i poprzedza je zawsze posiedzenie zarządu koła. Przed każdym zebraniem prowadzi się w grupach ZMP pracę przygotowawczą.

Na jednym z ostatnich zebrań młodzi robotnicy, omawiając przygotowania do IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie wskazali na potrzebę utworzenia nowych brygad produkcyjnych. Zadanie to zostało zrealizowane i dziś jedna z nowoorganizowanych brygad im. Gwardii Ludowej wykonuje już 120 proc. nowej normy.

O znaczeniu pracy politycznej z młodzieżą i o jej skuteczności świadczy przykład z życia tego koła: Jeden z jego członków kol. Sroka do niedawna jeszcze zaniedbywał się w pracy, przyno-

sząc wstyd swej organizacji. Na jednym z zebrań został on skrytykowany przez członków koła, wyjaśniono mu jak wielkie szkody przynosi swoim postępowaniem organizacji młodzieżowej, zakładowi i państwu. W wyniku tej krytyki, Sroka przełamał swój niewłaściwy stosunek do pracy i zaczął wykonywać dzienne zadania produkcyjne. Dziś jest już on jednym z przodujących robotników i wykonuje systematycznie 150 proc. normy.

W rezultacie stałego oddziaływania na młodzież niezorganizowaną, organizacja w wydziale wyposażenia od długiego czasu systematycznie rośnie i dziś obejmuje już ona 90 proc. ogółu zatrudnionej tam młodzieży.

Członkowie koła przywiązują dużą wagę do śmiałego ujawniania i krytykowania na zebraniach organizacji wszelkich niedociągnięć i braków występujących w ich pracy. Często zaprasza się też na te zebrania niezorganizowanych młodych robotników, którzy tą drogą najlepiej zbliżają się do organizacji. Wszyscy członkowie koła są objęci szkoleniem ideologicznym, wielu aktywistów uczesza na kursy szkolenia partyjnego.

Osiągnięcia te są wynikiem planowej i kolektywnej pracy zarządu koła, pomocy ze strony Zarządu Zakładowego ZMP, a także – i to przede wszystkim – systematycznego przydzielania zadań wszystkim członkom koła.

Typowe niedomagania

Są jednak jeszcze dość liczne koła naszej organizacji, gdzie brak tak pojętego stosunku do swych codziennych zadań, gdzie nie prowadzi się systematycznej pracy politycznej i organizacyjnej z młodzieżą. Często też zastępuje się niesłusznie pracę polityczną komenderowaniem i administrowaniem.

Zdarza się również, że kierownictwo koła nie potrafi wiązać pracy politycznej – wychowawczej z zadaniami produkcyjnymi, nie zdając sobie sprawy z tego, że bez stałej pracy politycznej trudno o trwałe sukcesy produkcyjne.

I tak np. koło ZMP, skupiające członków drużyny parowozowych PKP Zajaczkowo Tczewskie, zwraca wprawdzie uwagę na podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, zaniedbuje jednak równocześnie pracę polityczną – wychowawczą z młodzieżą, pracę nad podniesieniem moralnej po-

stawy członków organizacji i niezorganizowanych robotników oraz szkolenie ideologiczne.

Liczne koła nie kładą dostatecznego nacisku na sprawę systematycznego umacniania swego trzonu robotniczego, co powoduje osłabianie aktywności i bojowości organizacji i słaby jej wzrost.

Tak, do niedawna jeszcze, było w kole ZMP w TOR – Tczew. Pomimo, że pracownikami zakładu są w większości robotnicy, w kole ZMP większość stanowili pracownicy umysłowi. Ta niewłaściwa struktura socjalna przy czyniała się oczywiście do tego, że koło było mało aktywne i nie spełniało właściwej roli kierownika politycznego młodzieży w zakładzie.

Gorzej jeszcze, gdy zaniedbania w pracy koła wypływają z faktu, że we władzach koła, jak to do niedawna jeszcze było w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Suchaczynie, pow. elbląski, znajdują się ludzie nieodpowiedni, wyraźnie lekceważący swoje obowiązki.

Więcej dbałości o pracę kulturalno-oświatową

Jednym z ważnych odcinków pracy każdego koła jest prowadzenie wśród młodzieży pracy kulturalno – oświatowej. Stwierdzić jednak należy, że wiele jeszcze kół sprawy tej nie docenia, nie widzi jej znaczenia dla zwiazania młodzieży z zakładem pracy czy spółdzielnią produkcyjną na wsi, nie widzi jej znaczenia jako ważnego czynnika pracy politycznej.

Wszystkie te niedociągnięcia mają przeważnie swe źródło w dość często jeszcze spotykanym w niektórych kołach biurokratyzmie, w braku oddolnej krytyki i samokrytyki.

Przyczyną niedociągnięć jest też nierzadko niedocenianie pracy kół i systematycznej pomocy dla kół ze strony wielu powiatowych i miejskich instancji ZMP, a także niektórych instruktorów i pracowników Zarządu Wojewódzkiego naszej organizacji. Często jeszcze zdarza się – jak to np. miało miejsce ostatnio w Sztumie – że aparat Zarządu Powiatowego nie schodzi do dolowych organizacji, nie utrzymuje z nimi codziennej, stałej więzi.

Systematyczne utrzymywanie więzi z kołami, udzielanie kołom operatywnej pomocy w przezwyciężaniu codziennych trudności, rozwijanie w kołach szerokiej twórczej krytyki i samokrytyki – oto droga do podniesienia poziomu pracy i dalszego wzrostu i ubojowienia naszej organizacji.

Korespondenci piszą:

Rośnie fala zobowiązań lipcowych

Załogi zakładów Wybrzeża podejmują wciąż nowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Coraz więcej robotników włącza się aktywnie do walki o wykonanie planów, o rytmiczność produkcji i wzorową jej jakość. Piszą o tym nasi korespondenci tow. tow. W. BRESKA, LEWANDOWSKI, S. STEPCZYŃSKI, E. BARCZ, J. Cwikliński i B. Tarnowski.

Załoga Parowozowni Gdańsk-Zaspa podjęła dla uczczenia 22 Lipca zobowiązania, których wykonanie przyniesie ponad 15 tys. złotych oszczędności.

Zespoły parowozów Tkt 48-40, Tw 1-122, TkW 1-31 postanowiły zaoszczędzić 15 ton węgla oraz otaczać jak najtroskliwszą opieką swoje maszyny.

Wiele brygad naprawczych, przystępując do współzawodnictwa, postanowiło dać ponadplanową produkcję i przyspieszyć wykonanie zadań. Tak brygada tow. Breski wykona ponadplanową naprawę pompy powietrznej, a brygada tow. Gabrysia zdemontuje wagon pulmanowski. Brygada tow. Miłosiernego umebluje natomiast 35 wagonów przed terminem.

Kierowcy samochodów parowozowni zobowiązali się przejechać dodatkowo po 20 tys. km. bez remontu oraz wykonywać naprawy bieżące we własnym zakresie. Warsztat samochodowy wyremontuje dodatkowo kompresor do metalizacji natryskowej, a dyspozytorzy, przez odpowiednie zorganizowanie nie przewozów, przyczynią się do zwiększenia o 10 proc. współczynnika wykorzystania ładowności samochodów.

W Zakładach Remontowych TOR w Elblągu większość brygad montażowych podpisała, przystępując do Czynu Lipcowego, listy gwarancyjne na bezusterkowe wykonanie remontów kilkunastu ciągników „Urus”, „KD-35” i samochodów „GMC”.

Brygady Wikowskiego, Korzenińskiego, Przybysza i inne postanowiły przyspieszyć remont ciągników o 3 do 10 dni oraz wykonać dwie naprawy kapitalne samochodów ponad plan.

Pracownicy obrabiarni drzewa w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawil-

ślu zobowiązali się wykonać plan za lipiec w 105 proc. Brygady ob. Byzewskiego, ob. Topolińskiego, ob. Ostafina i ob. Zi-gerta z tego działu postanowiły wyprodukować poza planem 450 sztuk zastaw zbożowych do wagonów.

Brygady stolarskie ob. Molendy i ob. Szczepańskiego z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Malborku zobowiązały się na cześć święta 22 Lipca skrócić o 15 dni wykonanie stolarki na budowę PGR oraz nie schodzić z budowy, dopóki nie zostaną wykonane dzienne zadania.

Załoga ZBE, zatrudniona przy budowie hotelu robotniczego na Placu Słowiańskim w Elblągu, podczas narady roboczej postanowiła oddać budowę do użytku na 35 dni przed zaplanowanym terminem, tj. w dniu 19 lipca. Pracownicy budowy wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie zespoły budowlane w województwie.

Na wezwanie to odpowiedzeli robotnicy z budowy E-020, którzy zobowiązali się skrócić o 10 dni termin oddania do użytku obiektu, przy którym są zatrudnieni.

W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych zobowiązania lipcowe podjęło ponad 96 proc. załogi. Pracownicy zakładu postanowili wykonać zadania 4 roku Planu 6-letniego na miesiąc przed terminem.

W szeregach tych, którzy przystępują do Czynu Lipcowego nie brak również pocztowców. Oto pracownicy pocztowego Urzędu Pocztowego Gdynia 1 postanowili skrócić czas przebiegu przesyłek miejscowych o jedną godzinę, zlikwidować występujące jeszcze brakorobstwo oraz zwiększyć ilość prenumeratorów prasy i czasopism.

Czyn gdańskich stoczniovców

Stoczniovcy gdańscy witają święto 22 Lipca przyspieszeniem tempa budowy statków, przyspieszeniem tempa produkcji we wszystkich wydziałach.

Członkowie zespołu mistrza Bekaszyńskiego z wydziału montażu maszyn, pracujący przy wyposażeniu maszynowym trawlerów, po przeanalizowaniu swych możliwości produkcyjnych i planu rocznego, zobowiązali się zakończyć jego realizację do 1 grudnia br., tj. na miesiąc przed terminem. Dla zabezpieczenia tego zobowiązania długoterminowego poszczególni członkowie zespołu podjęli szereg zobowiązań indywidualnych, krótkoterminowych na wykonywane obecnie prace maszynowe.

Zespół mistrza Bekaszyńskiego współpracuje z zespołami instalatorów, elektryków, kotlarzy – pełna realizacja podjętego zobowiązania zależy więc również od tego, czy i one przyspieszą tempo pracy. Dlatego też zespół Bekaszyńskiego wezwał do współzawodnictwa o przedterminowe wywiązanie się z zadaniami rocznego planu budowy trawlerów wszystkie zespoły robocze wydziałów wyposażeniowych, pracujące na statkach tego typu.

Pracująca od dnia 1 bm. na nowych normach brygada markierów Komasińskiego z blachowni postanowiła osiągać do końca br. średnio 210 proc. poprawionej normy. Brygada ta wykonywała dotychczas 200 proc. starej normy.

Brygada instalatorów Trzepanowskiego z wydziału MIO postanowiła uczcić zbliżającą się święto 22 Lipca przedterminowym wykonaniem i zamontowaniem rurociągów wodnych w maszynowni i kotłowni statku. Harmonogram przewiduje zakończenie tego zadania do dnia 30 lipca, brygada zaś przesunęła ten termin na 26 lipca. Członkowie brygady, Feliks Braskiewicz i Adolf Kozicki dla zabezpieczenia realizacji zobowiązania swego zespołu postanowili wykonać zlecenie im prace na 2 dni przed terminem, ustalonym w harmonogramie. Brygada Trzepanowskiego wezwała do współzawodnictwa o przedterminowe wyposażenie

statku 130 019 załogę ślusarzy wyposażeniowej, w szczególności zaś zespoły, pracujące przy montowaniu zbiorników hydroforowych i podgrzewaczy wody.

Roman Zubrzycki i Adolf Kosicki postanowili na 1 dzień przed terminem zamontować pompę ręczną w komorze łańcuchowej statku.

Ze wszystkich wydziałów Stoczni Gdańskiej coraz liczniej napływają zobowiązania podejmowane przez robotników i zespoły robocze dla uczczenia IX rocznicy powstania Polski Ludowej.

W ciągu 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca podjęto ok. 300 zobowiązań w zespołach.

Organizacja ZMP-owska Stoczni Gdańskiej będzie walczyć o dalsze osiągnięcia

Potężny rozwój przemysłu stoczniovców, stały wzrost zadań stawianych przed naszą stocznia, wymaga poważnego udziału organizacji ZMP-owskiej w realizacji linii naszej partii na odcinku wychowania nowych kadr.

Tysiące młodych chłopców ze wsi i miast zdobywają na naszym zakładzie szlachetny zawód stoczniovców. Stale coraz to nowi i nowi młodzi robotnicy obejmują pracę w Stoczni. Około 70 proc. całej załogi stanowią młodzież. Stad szczególna waga pracy politycznej z młodzieżą, stad konieczność troski nad należytym jej wychowaniem. W obliczu III Wojewódzkiej Konferencji ZMP przyjrzyjmy się jak nasza organizacja w Stoczni Gdańskiej realizuje wskazania partii, jak pracuje z młodymi robotnikami.

W okresie od II Konferencji Wojewódzkiej nasza organizacja stoczniovców bardzo poważnie wzmacniała swą pracę polityczną z młodzieżą. Wynikiem tej pracy jest wzrost udziału młodych robotników w realizacji planów produkcyjnych, a także liczny wzrost organizacji. Dużą pomocą w rozwinięciu szerokiej pracy politycznej były i są dla nas wskazania towarzysza Bieruta i VIII Plenum KC naszej partii oraz XII Plenum ZG ZMP.

W trosce o podniesienie poziomu ideologicznego młodzieży zorganizowaliśmy szereg kół studio-wania życia Towarzysza Stalina. Historia życia i działalności rewolucyjnej Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących zagrzewa nasza młodzież do coraz lepszej, ofiarniejszej pracy, coraz czujności i pogłębia niena-

wie do wroga, budząc jednocześnie gorące umiłowanie ojczyzny, zapal w walce o zwycięską realizację zadań socjalistycznego budownictwa.

Dużą pomocą w wychowaniu młodego człowieka były często organizowane w hotelach robotniczych wykłady na tematy popularno – naukowe i światopoglądowe, które budziły duże zainteresowanie wśród młodzieży. Po odczytach rozwijała się zazwyczaj dyskusja trwająca nieraz po kilka godzin. Lepiej niż w roku ubiegłym rozwinieliśmy również szkolenie ideologiczne w Stoczni, wielu zaś aktywistów ZMP uczeszało na szkolenie na kursach partyjnych.

Szkolenie i idący w ślad za nim wzrost poziomu ideologicznego sprzyja wzrostowi wydajności pracy. I tak np. ZMP-owice Edmund Dyniewicz, uczęszczający na dobrze prowadzone zajęcia z zespołem kol. Dobrosielskiej, wyrosł na przodującego robotnika w produkcji.

Coraz częściej przewodniczący naszych zarządów oddziałowych prowadzą indywidualne rozmowy z młodzieżą, poznają jej troski i zamyślenia, coraz więcej ZMP-owców otrzymuje konkretne zlecenia. Przy boku partyjnych agitatorów wyrosli nasi młodzi agitatorki, tacy jak Czaplewski, Władysław Majewski, Józef Chmiel, którzy dzięki swemu osobistemu przykładowi w pracy, nauce i życiu zdobyli sobie duży autorytet wśród młodych stoczniovców.

Do naszych hoteli robotniczych coraz częściej docierają zespoły artystyczne stoczniovców i inne. Młodzi stoczniovcy urządzają wy-

Tadeusz Lenart

Organizator ZG ZMP w Stoczni Gdańskiej

cieczki krajoznawcze, zapoznają się z zabytkami historycznymi naszego kraju.

Bardzo ważną rolę w pracy nad wychowaniem młodzieży odgrywa dobra książka. Zarząd Zakładowy zwrócił dużą uwagę na podniesienie czytelnictwa książek. W marcu i kwietniu przeszło 2.000 mieszkańców hoteli korzystało z bibliotek. Takie książki jak „Młoda Gwardia”, „Pamiętnik z Celulozy”, „Jak hartowała się stal”, „Lewanty” i inne wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród naszej młodzieży. Często dyskutowano nad książkami często też organizowano zbiorowe ich czytanie. Książka stała się nieodłącznym przyłącznikiem wielu młodych ludzi i pomaga im w pracy. Kol. Kubiarczyk podsumowując z pochylą „B” tak powiedział: „Po przeczytaniu książki Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” – starałem się pracować na wzór Pawła Korczagina, pomagać kolegom i zwiększać swój wysiłek w produkcji”.

Obok tych bezspornych osiągnięć posiadamy jednak w pracy polityczno-wychowawczej cały szereg poważnych braków, które ujawniają się szczególnie w świetle uchwał XII Plenum ZG ZMP.

Po pierwsze stanowczo za mało pracujemy z aktywnym ZMP. Dochodzi więc niekiedy do tego, że niejednen szeregowy członek ZMP lepiej orientuje się w zagadnieniach politycznych niż aktywista organizacji.

Poważnym brakiem było również zastępowanie naszego nieetatowego aktywu przez ludzi etatowych lub urlopowanych do pracy społecznej. Dlatego też bardzo po woli wzrastał w minionym okresie nasz aktyw. Dopiero ostatnio nastąpiła na tym odcinku pewna poprawa. Drugim poważnym brakiem w naszej pracy polityczno-wychowawczej jest to, że jest ona często jeszcze płytka i powierzchowna. W dniu 27. VI. 53 r. na Plenum Komitetu Wojewódzkiego naszej partii w Gdańsku towarzyszy Bierut wskazał na poważne nasze niedociągnięcia w wyjaśnianiu młodzieży sytuacji międzynarodowej. Nie wyjaśniamy młodzieży tego, co dzieje się w kraju i świecie, przez co staje się ona podatna na wpływy wroga. Przed nami stoi więc zadanie pogłębienia naszej pracy politycznej wśród młodzieży, zastrzeżenia jej czujności na działalność wroga.

O powierzchowności w naszej pracy może też świadczyć fakt, że organizacja ZMP bierze niedostateczny udział w przygotowaniach do Konferencji Partyjno-Technicznej w stoczni.

Mimo osiągnięć w zakresie popularyzacji książki znaczne braki występują w naszej pracy nad upowszechnianiem czytelnictwa prasy. Wciąż jeszcze zdarza się, że „Sztandar Młodych” nie dociera na czas do młodzieży i jest przetrzymywany w biurkach niektórych przewodniczących kół.

Zarząd Zakładowy w ostatnim czasie kładzie szczególny nacisk na sport, jako na jedną z form aktywizacji młodzieży. W odbywającej się ostatnio I Spartakiadzie

Stoczniowej wzięło udział 2250 młodych robotników i pracowników. Cyfra ta nie mieści blisko 2000 członków koła sportowego „Stal”. Zarząd Zakładowy pracuje obecnie nad tym, aby to niewłaściwe osiągnięcie na odcinku umasowienia sportu utrwalić i pogłębić, aby niedawna Spartakiada Stoczniowa stała się początkiem szerokiego, masowego rozwoju sportu wśród młodzieży naszego zakładu.

Pomimo wszystkich wspomnianych braków stwierdzić trzeba, że ogólnie biorąc poziom naszej organizacji znacznie wzrósł, że wzrosło również jej oddziaływanie na całą młodzież.

W ostatnich miesiącach znacznie zwiększyła się liczba członków naszej organizacji, zwiększyła się bojowość naszych kół, podniósł się poziom moralny członków, wzrosła czujność wobec propagandy i działalności wroga. Wzrosło również udział młodzieży w ruchu współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, w walce o oddawanie produkcji bez braków.

Osiągnięcia te nie są jednak wystarczające w obliczu wielkich zadań, które stoją przed nami. I dlatego w przededniu III Wojewódzkiej Konferencji musimy wzbogacić formy naszej pracy politycznej z młodzieżą, musimy jeszcze lepiej i skuteczniej mobilizować ją do walki o wywiązanie się z zadań produkcyjnych, stale zaostrzać czujność młodzieży wobec wroga. Nasza organizacja musi lepiej niż dotychczas wypełniać swoją rolę pierwszego pomocnika partii na drodze do nowego, szczególnie

Na nowym etapie budowy

Nowej Hucie przybywa co miesiąc tysiąc mieszkańców, a cała ludność miasta liczy obecnie 35 tysięcy osób. Ludność ta składa się w decydującej większości z budowniczych kombinatu i miasta. W roku bieżącym przynajmniej 3/4 z miliona m³ budynków, które mają być oddane do użytku, przeznaczone jest już dla załogi produkcyjnej kombinatu. Pozostałe ćwierć miliona m³ nowej kubatury budynków zajma dalsze szkoły, sklepy, restauracje, świetlice, żłobki, przedszkola itd.

Na terenie olbrzymiego placu budowy największego obiektu Planu 6-letniego zachodzą więc obecnie ważne zjawiska, które można z pewnymi uproszczeniami scharakteryzować w następujący sposób:

Po pierwsze — budowa kombinatu i miasta osiągnęła swe największe nateżenie.

Po drugie — rok bieżący jest już okresem uruchamiania poważnej ilości warsztatów produkcyjnych kombinatu.

Po trzecie — miasto Nowa Huta po wykonaniu swego pierwszego zadania, jakie przed nim postawiła partia — dostarczeniu załogom inwestycyjnym odpowiedniej ilości izb hotelowych weszło w drugą fazę budowy. Kończymy z zakwaterowaniem budowlanych — budujemy mieszkaniami dla hutników.

Miasto Nowa Huta zaczyna zatem zmieniać swój dotychczasowy charakter. W tym roku ilość mieszkańców tzw. „rodzinnych” ma przewyższyć największą dotychczas grupę — zakwaterowanych zbiorowo. Pociąga to za sobą dalsze zmiany. Na pięciu „najstarszych” osiedlach uzupełnia się brakujące punkty usługowe, usuwa się resztki piasku i gruzu, sieje trawę, sadzi drzewa. Dzięki intensywnym robotom wykończeniowym i porządkowym osiedla nabierają wyrazu, urzeczywistnia się to, co urbanisci i architekci przewidzieli w swoich projektach.

Nie była to prosta sprawa zaprojektować pierwsze miasto socjalistyczne w naszym kraju. Bez doświadczeń Związku Radzieckiego, bez przykładów Komсомolska, Magnitogorska i podobnych miast, trudno byłoby się podjąć takiego zadania. Tym bardziej trudno byłoby je zrealizować. Trudności były tym większe, że dla zaoszczędzenia państwu setek hektarów lasu i odpowiedniej ilości sił roboczych załoga inwestycyjna nie budowała baraków mieszkalnych. Stąd o powiększeniu tej załogi, a więc i o rozwoju i przyspieszaniu tempa budowy decydowała ilość stałych budynków miasta, oddawanych do użytku na hotele robotnicze.

Budowa rozpoczęła się więc w okresie, gdy plany całego miasta nie były jeszcze dokładnie opracowane i zatwierdzone. Budowaliśmy poszczególne osiedla według „gorących” jeszcze, wprost z rysowniczych inżyniera, zdejmutych przez Prezydium Rządu planów.

»KPP w obronie niepodległości Polski«

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatnio zbiór dokumentów i materiałów zatytułowany „KPP w obronie niepodległości Polski”.

Jest on ilustracją stanowiska KPP w sprawie najważniejszych interesów narodu, pokazuje jak KPP od pierwszej chwili swego istnienia, broniła interesów ojczyzny, jak walczyła o jej prawdziwą niepodległość i lepszą przyszłość. Zbiór dzieli się na sześć części, z których każda obejmuje pewien okres historyczny, a zarazem pewną dziedzinę zagadnień.

Pierwsza część zbioru obejmuje okres formowania się burżuazyjnego państwa polskiego, okres najazdu polskiej reakcji na Kraj Rad, zawiera szereg dokumentów i materiałów świadczących o tym, jak komuniści polscy wykazywali małą som pracującym antyludowy i kontrewolucyjny charakter burżuazyjnego państwa polskiego, jego zależność od imperialistycznych mocarstw Zachodu, jak zwalczała zębna dla interesów Polski politykę wojny przeciw ZSRR.

Druga część zbioru zawiera materiały i dokumenty II Zjazdu i IV Konferencji Komunistycznej Partii Polski, stanowiącej ważne etapy przechodzenia KPP na pozycje leninowskie.

Do trzeciej części zbioru weszły materiały charakteryzujące to i istotę faszystowskiego

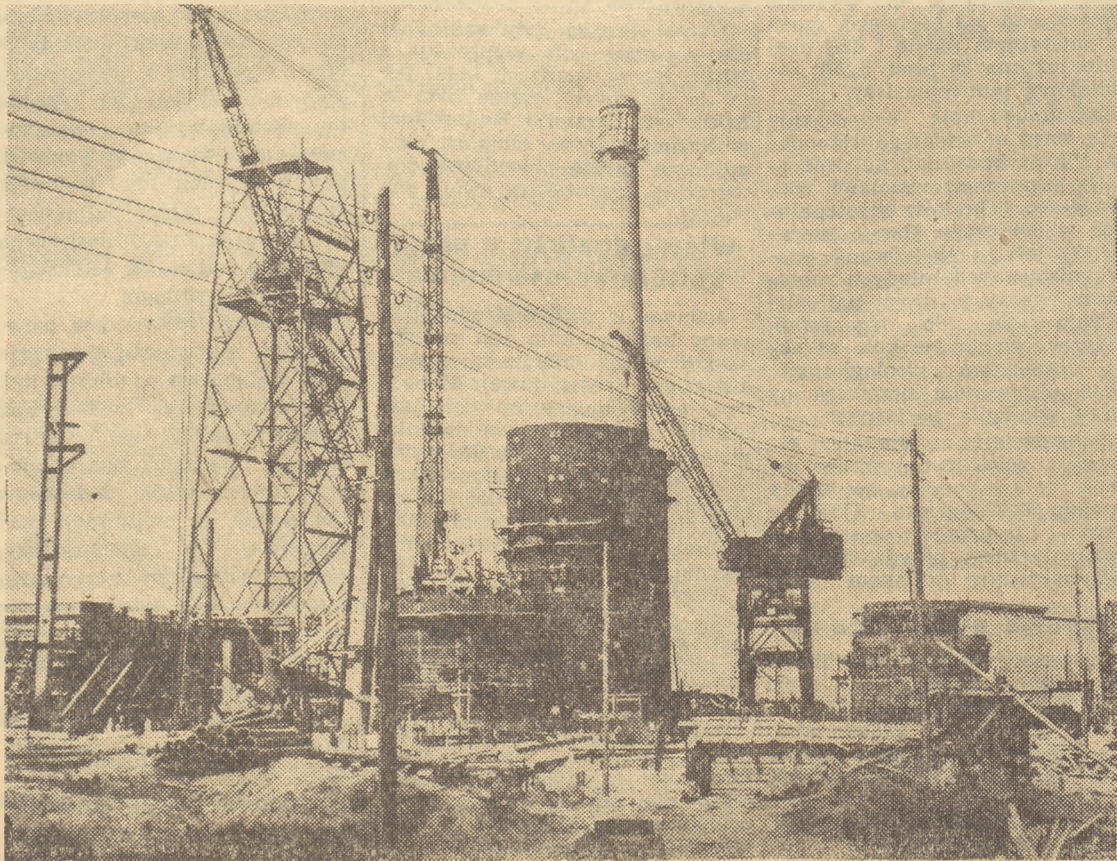
nach miasta możemy pokazać, ile ludności przewidzianej jest na każde z osiedli, wiemy, że liczba mieszkańców całego miasta przekroczy 120 tysięcy. Podstawową grupę ludności będzie stanowił w nim załoga kombinatu oraz robotnicy zakładów prefabrykacji, wytwórni papierosów i cegielni zesławickiej, należących do największych zakładów przemysłowych tego typu w naszym kraju. Wiemy gdzie kończy się zakres dla 65 tysięcy mieszkańców pierwszy etap budowy miasta, etap, który zamkniemy z chwilą oddania ostatnich obiektów.

W miarę jak miasto rozrasta się, coraz bardziej staje się widoczna ogromna różnica między miastem powstałym w okresie kapitalizmu, czy wcześniej, a Nową Huta. Nie ma w Nowej Hucie, jak w tamtych miastach, podziału na dzielnice zamieszkałe przez „panów miasta” — podziału na śródmieście i na dzielnicę proletariacką. W Nowej Hucie — mieście bezklasowym, jedynymi mieszkańcami będą przecież sami gospodarze miasta — na czele z hutnikami rosnącego w oczach kombinatu. Wszystkie mieszkania jak najstarannie wyposażone są w wodociąg, gaz, łazienki, central-

kańców, posiada pełną sieć urządzeń socjalno-bytowych, które za spokoją wszystkie codzienne potrzeby mieszkańców. Małe baseny dla dzieci — brodziki, piaskownice, żłobki, przedszkola, szkoły, świetlice, sklepy, restauracje, pralnie, garaże, itd. stanowią odpowiednie uzbrojenie każdego osiedla.

Dążymy do stworzenia mieszkańcom możliwie najlepszych warunków bytu.

Budowniczymi tego miasta są przeważnie dawni matorolni chłopcy z Podhala i Rzeszowskiego. Na wezwanie Partii podjęli wielkie zadania budowy czołowego obiektu socjalizmu, wyuczyli się zawodu, realizują zwycięsko postawione im zadania, zmieniając przy tym w zasadniczy sposób swoje własne warunki życiowe,



Nowa Huta. Fragment budowy wielkiego pieca. CAP — fot. Zygm. Fdowiński

Do tego czasu miasto zostanie wyposażone w 32 przedszkola, 18 szkół, 23 żłobki, będzie posiadało szpital, ponad 300 sklepów, 60 punktów żywienia zbiorowego. Powstanie siedziba rady narodowej — Ratusz, Dom Partii, Dom ZMP, gmachy wielu instytucji i urzędów, Dom Kultury, Dom Młodzieży, teatr, dwa boiska sportowe z halą, sztucznym lodowiskiem i krytą pływalnią.

Budowę tych centralnych obiektów miasta rozpoczynamy w tym roku. Budujemy również całą sieć warsztatów rzemieślniczych, świetlic dziecięcych i klubów robotniczych, przychodnię i ambulatoriów, bibliotek. Budujemy całe zaplecze miasta w postaci magazynów i przetwórnicy oraz oddajemy już w tym roku do użytku pierwszą piekarnię, produkującą dziennie 32 tony pieczywa.

nie ogrzewanie. Każde osiedle, ob-ugruntowując pokój i wznosząc fundamente socjalizmu.

Przed kampania żniwno-om'otową

Na załodze Warsztatów Naprawczych PGR w Lęborku można polegać

Nad bramą — z daleka widoczny napis: „Warsztaty Naprawcze PGR w Lęborku”. Na dziedzińcu pozorny spokój. Lecz z otwartych na oścież pomieszczeń warsztatów, wychobiegających hałaśliwe odgłosy pracy. Stuk młotów, szczerk przetrzucanego żelastwa, gwizd wgrzyżających się w drzewo pił, śpiewny poszum motorów...

Tu waży się losy wielu maszyn rolniczych. Od opinii tu-tejszych fachowców zależy, czy ta lub inna młocarnia, nadesłana przez któryś z warsztatów zespołowych PGR będzie jeszcze służyła naszemu rolnictwu, czy też skreśli się ją z ewidencji parku maszynowego i zakwalifikuje na złom... Przeważnie bowiem do Warsztatów Naprawczych w Lęborku zespoły przysyłają tylko maszyny najbardziej wyeksploatowane, przy których trzeba dobrać się nagle, zanim się im przywróci zdolność produkcyjną.

Brigadzista montażu ob. Klemens Poblocki nie zważa na dotkliwy upał. Bez reszty pochłonięty jest dopasowywaniem kolejnych elementów młocarni. Obok tow. Aleksander Bieskie kompletuje wykonane przez to-karzy części zamienne.

— Musimy je sami kombinować i dorabiać przy pomocy to-karzy i kowali — mówi.

Regeneracja zużytych części, albo robienie nowych ze starych to metoda, na każdym kroku stosowana w warsztatach. Lęborska załoga nie ma zwyczaju wyciekiwać i narzekać na brak gotowych, nowych części, w wypadkach, kiedy można je zastąpić przy pomocy lokalnej produkcji.

— Przy wykonywaniu nowych części ten tylko mamy kłopot, że stal nadsyłana z okręgowego składnicy Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa nie jest cechowana. To bardzo źle, gdyż trudno się zorientować, co nadaje się np. na tutejsze, a co na osie, a przecież od doboru stali zależy trwałość

wykonywanych części — mówi z przejęciem młody tokarz tow. Andrzej Kaczykowski.

Jego zarzut jest słuszny. Podobnie jak wszyscy członkowie załogi, Kaczykowski dzielnie walczy o plan. Wykonuje przeciętnie 150 proc. normy i uczestniczy we współzawodnictwie o bezbrakowe wykonywanie prac. Wszak od sprawności każdej przechodzącej przez ich ręce maszyny uzależniony jest szybki sprzęt zboż, przebieg omlotów i dostawy ziarna dla ludowego państwa. A państwowe gospodarstwo rolne w bieżącym, czwartym roku Sześciolatki mają do spełnienia nader poważne zadania.

Toteż od marca, kiedy „na całego” ruszył remont maszyn żniwno-omłotowych, świadomi swej odpowiedzialności, warsztatowcy realizują miesięczne plany przeciętnie w 120 proc. Bilans ich pracy zamyka się poważnymi osiągnięciami.

— Młocarnie i ciągniki, które tu widziacie, a które na pierwszy rzut oka wywołują obawę, że ich montaż jest opóźniony, to maszyny remontowane już ponad plan — informuje nas dyrektor warsztatów tow. Adam Babiak. — Ostatnie zaplanowane: 3 kosiarki, tyleż pras do słomy i kilka snopowiązałek odebrały po gruntownej naprawie jeszcze w czerwcu macierzyste zespoły.

A więc warsztatowcy odnieśli poważny sukces. Nie obeszło się bez trudności. Wielka różnorodność typów maszyn uniemożliwiła seryjną produkcję dorabianych części, zespoły dostarczyły młocarnie z opóźnieniem, a najlepsi fachowcy byli często odrywani od planowej pracy do pomocy zespołom w bieżących naprawach ciągników.

Najpoważniejsze obawy w toku remontu maszyn żniwno-omłotowych budziła stolarnia. Robotnicy stolarskie bowiem, zwa-

Czytelniczy pisał

Otoczyć opieką łazienki w Sztumie

Sztum posiada własne łazienki, ale od dawna nikt się nimi nie opiekuje. W ub. roku opiekę nad łazienkami sprawowała dyrekcja PSS. Obecnie w pustych pomieszczeniach łazienek grasują tylko chuligani. Aby za trzeci ślady hulanki puste butelki i różne odpadki wyrzucają do wody albo na plażę. Wypadki takie zdarzają się bardzo często.

Pod adresem dyrekcji zespołu PGR Lisewo

Ob. Cerecki jest tokarzem i przodownikiem pracy w warsztatach PGR Lisewo. Od dłuższego już czasu starał się on w dyrekcji zespołu o przeprowadzenie remontu swego mieszkania, które podlega bezpośredniemu zespołowi.

Po wielu próbach, w kwietniu br. grupa remontowo-budowlana przystąpiła do prac re-

Mieszkańcy Sztumu pragną jednak, aby miejsce, gdzie kiedyś ludzie pracy spędzali wolny od zajęć czas na zasłużonym odpoczynku, nadal spełniało swą właściwą rolę. Dlatego apelujemy do Prezydium MRN w Sztumie, by zajęło się tą sprawą.

OTTO LECZE

montowych. Prace te, z niewiadomych przyczyn, zostały po pewnym czasie przerwane i od dwóch miesięcy nie są kontynuowane. Ob. Cerecki kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do rady zakładowej, lecz ta zajmowała obojętne stanowisko.

Czy naprawdę nie można temu zaradzić?

J. MEYNA

Kiedy sprzedaje się towary, których nie ma w sklepie

Droga redakcjo, zwracam się do Ciebie z prośbą o pomoc.

kie wypadki nie powinny mieć miejsca.

ALINA ZAREJKO

Redakcja odpowiada

J. Mroczek — Prezydium MRN w Nowym Stawie w odpowiedzi na naszą interwencję komunikuje, że remont lamp ulicznych zostanie przeprowadzony w pierwszych dniach lipca br.

Józef Boćkowski — Jak informuje Dyrekcja Zespołu Elektrowni „Ołowianka” w Gdańsku, premia zostanie Wam przekazana przy najbliższej wypłacie.

Lokatorzy ul. Lignickiej nr 15 w Gdańsku — Prezydium WRN w Gdańsku zawiadamia, że prace kanalizacyjne zostały wykonane w dniu 25 maja br.

Władysław Dąbrowski — Dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Gdańsku zawiadamia, że zażalenie należności otrzymane już, Zwłoka w wypłacie nastąpiła wskutek wadliwego stylu pracy przedsiębiorstwa. Obecnie praca w przedsiębiorstwie układa się znacznie lepiej i podobne wypadki nie będą się powtarzały.

Joanna Szmied, K. Czermach, Józef Lipski, St. Zalewski, Agrotechnicy cukrowni Nowy Staw, A. Błażyński, Wanda Łaskowska, Z. Józefowicz — prosimy o podanie adresu.

Nie wiem, czym tłumaczyć postępowanie kierownika sklepu i odwołanie sprawy z tygodnia na tydzień. Zastanawiam się również nad tym, jakim prawem kierownik sprzedaje meble, których nie posiada w sklepie. Wydaje mi się, że ta-

szcza przy młocarniach było zbyt wiele, zważywszy ilość pracujących tu specjalistów. Lecz i starożerne nie zawiedli. Nazwa „wąskie gardło” nie na długo przylgnęła do ich warsztatów. Brygadziści ob. Bernard Byczkowski, jego dwaj uczniowie (jeden do niedawna był portierem, drugi rozwodził piwo) i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Parfeniusz Słobodzianuk dali z siebie maksimum wkładu sił i umiejętności. Wielkie usługi przyniosły zastosowane usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie ob. Byczkowskiego.

W stolarni, jak na każdym kroku w Lęborskich Warsztatach Naprawczych PGR, oszczędność materiału jest prawem ściśle przestrzegany. Żaden skrawek drzewa nie może się zmarnować. Nawet cienkie listewki — pokazują tow. Słobodzianuk — znajdują swoje zastosowanie.

Zarówno ten prawdziwie gospodarski, patriotyczny stosunek do społecznego mienia, jak i wszystko to, co składa się na sukcesy produkcyjne załogi warsztatów, ma swoje życiodajne źródło w regularnie odbywającym się szkoleniu ideologicznym i pracy politycznej podstawowej organizacji partyjnej.

Osobisty przykład jej członków, wzorowa współpraca z bezpartyjnymi, życie świetlicowe, przepełnione troską o podniesienie poziomu ideologicznego i świadomej dyscypliny socjalistycznej, narady wytwórcze i propaganda poglądowa — oto podłoże, z którego rodzą się sukcesy załogi. Wszystko to sprawia, że stanowi ona dobrze sekcjonowany kolektyw. Bo też całym sercem oddany jest warsztatowi dyrektor Babiak, kalkulator Zbigniew Lemiech, mistrz główny Józef Społda, księgowy techniczny Zdzisław Tenderenda, 76-letni tokarz Józef Sylwestrowicz, któremu

nikt nie dorówna w umiejętności nacinania gwintów i wielu innych.

Nic dziwnego, że z warsztatów tych wyszło wielu dobrych, wszechstronnie obznajmionych z zawodem fachowców, którzy pracują dziś na wyższych, bardziej odpowiedzialnych stanowiskach.

Takim samym — pierwszym etapem na szerokiej drodze awansu społecznego będą warsztaty dla uczących się dzisiaj tokarzy roboty kilkunastu niewykwalifikowanych robotników. Kurs dla nich zobowiązał się prowadzić po godzinach normalnej pracy dyr. Babiak i dwóch brygadzystów tokarzy: Lisiecki i Tumkiewicz.

Dość ich inicjatywy ob. Gromczewska już wkrótce za 8 godzin pracy będzie otrzymywała wynagrodzenie dwukrotnie większe od pobieranego dotychczas za 12 godzin pracy w charakterze portiera. Członkini ZMP Ścieplek z narzędziowni i jeszcze kilku innych niewykwalifikowanych pracowników zdobędzie zawód. Z kursu skorzysta również brygadziści monter, racjonalizator Gajda i monter Bala, którzy chcą się nauczyć tokarstwa.

— Warsztat będzie miał z tych tokarzy pociechę, zapowiadają się na dobrych fachowców — mówią przejęci swą pracą wychowawczą brygadziści.

I to właśnie głębokie przywiązanie do swego zakładu pracy, ambitna walka o jego dobrą opinię, o przodownictwo wśród wszystkich warsztatów naprawczych, o całkowite wykonywanie zadań produkcyjnych — to godne naśladowania cechy załogi Warsztatów Naprawczych PGR w Lęborku.

W REINSON

Z notatnika TROJMIASTA

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

Powszechnie wiadomo, że najwięcej much jest w miesiącach letnich w czerwcu i lipcu. Innego natomiast zdania jest nasz przemysł terenowy, bo dotychczas jeszcze nie rozpoczął produkcji leków na muchy. Plan produkcyjny co prawda przewiduje wyrób leków ale... w sierpniu. A tymczasem w lokalach biurowych żywienia i w sklepach trójmiasta słyszy się takie dialogi:

— Ależ obywatelu podałicie mi żupę z muchą.
— Nie chcę masta z muchami.
— Co robisz? Nie ma leków — denerwują się kelnerzy i sprzedawcy. Rada jest — trzeba, by przemysł terenowy przyspieszył produkcję tego niezbędnego artykułu.

ZÓLWIE TEMPO

Baza zakładów usługowych ZBM w Gdańsku otrzymała 20 czerwca br. pismo z Centralnego Zarządu Budownictwa Mieszkaniowego Północ, z którego wynika, że 18 tegoż miesiąca wystanę katalogi na roboty prefabrykatów żelbetonowych i betonowych. Minął jednak czerwiec, katalogi nie nadeszły. Wskutek braku katalogu zlecenia robocze od dnia 15 czerwca do końca miesiąca wystawiane były in blanco i rozliczenia dokonano według starych katalogów.

— Jak prowadzić współzawodnictwo — pisał nasz korespondent Cz. MACIEJEWSKI — jak obliczyć wydajność pracy, jeżeli się nie wie, jak długo powinna trwać każda czynność?

Pytanie jest zasadnicze i odpowiedzieć na nie trzeba jak najszybciej.

Kino i radio w Starym Targu

Przed tygodniem uruchomiono w Starym Targu, pow. Sztum, radiowęzeł, który już obsługuje liczne głośniki. Prace nad zainstalowaniem dalszych głośników trwają. Przy radiowęźle zostanie zorganizowany komitet redakcyjny, który będzie zajmował się układaniem audycji miejscowych.

Poza tym ok. 15.00. zostanie w Starym Targu, pow. Sztum, otwarte wiejskie kino stałe, które mieścić się będzie w obecnym Domu Kultury. Umożliwi ono mieszkańcom tej gminy częste oglądanie różnych ciekawych filmów, co dotychczas było niemożliwe, gdyż kino objazdowe przyjeżdżało tylko raz na miesiąc.

P. RADTKE
korespondent

KRONIKA DNIA

ALINA BOLECHOWSKA WYSTĄPI W KONCERCIE SOLISTÓW W PFB

W zapowiadzanym na dzień 5 bm. koncercie solistów zasłyszeli pewne zmiany. Wobec choroby śpiewaczki Marii Foltynówny w koncercie wystąpi artystka opery warszawskiej Alina Bolechowska. Ponadto w numerach tanecznych uatrzymają znakomitą tancerkę Stanisławę Selmównę, a arie i pieśni będzie śpiewał Bernard Ładysz. Początek koncertu o godz. 18.

NAJPIĘKNIEJSZE PIEŚNI POLSKIE I HISPANIE

W poniedziałek 6 bm. o godz. 20 w Teatrze Dramatycznym w Gdyni „Artos” organizuje koncert,

Z narady w Wojewódzkiej Ekspozyturze „Domu Książki”

Coraz więcej książek czytają mieszkańcy Wybrzeża

Jak już donosiliśmy, wczoraj w Wojewódzkiej Ekspozyturze „Domu Książki” w Gdańsku odbyła się narada aktywów księgarskich, pracowników rozdzielni i kolporterów z całego woj. gdańskiego. Tematem jej było podsumowanie wyników półrocznej pracy.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez dyrektora ekspozytury tow. Grudingera „Dom Książki” w Gdańsku wykonał plan półroczny w dniu 22 czerwca w 100,8 proc. Na wykonanie planu półrocznego na 8 dni przed terminem złożyli się: pełna mobilizacja zarówno pracowników ekspozytury jak też i zrozumienie zadań, jakie stoją przed księgarzami w dziedzinie krzewienia oświaty przez pracowników tych placówek w woj. gdańskim. Dzięki temu księgarze dziś są nie tylko składnicą książek, ale stały się równocześnie ośrodkiem informacji o książkach i propagandy książki. Dobrze na tym odcinku pracują — pracownicy księgarń nr nr 13 i 38 oraz pracownicy księgarń techniczno-naukowych nr 4 we Wrzeszczu, księgarń nr 48 w Kwidzynie, nr 36 w Kościerzynie, nr 17 w Gdyni i nr 27 na Grabówku. Pracownicy tych księgarń potrafią nie tylko umiejętnie wskazać czytelnikowi walory książki, ale równocześnie doradzić mu w jej wyborze.

Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie na książki. W pierwszym półroczu br. zostało rozprawdzonych między czytelników naszego województwa 864.800 książek, co w stosunku do pierwszego półroczu ub. roku stanowi wzrost o 59.500 egzemplarzy. Na podkreślenie zasługuje fakt sprzedaży dużej ilości książek o tematyce społeczno-politycznej oraz stały i coraz większy wzrost zainteresowania czytelników książką radziecką. Rozwija się również czytelnictwo na wsi. W 90 punktach sprzedaży gminnych spółdzielni na terenie woj. gdańskiego można nabyć pełnowartościową literaturę społeczno-polityczną, fachowo-rolniczą, literaturę piękną, nie wyłączając klasyków, oraz literatury dla dzieci i młodzieży. O tym, że czytelnictwo na wsi rośnie, świadczy fakt, że w pierwszym półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. sprzedano o 72 proc. książek więcej.

cert, w którym wezmą udział wybitni artyści opery i filharmonii warszawskiej — Jadwiga Kłosowska — sopran, Ryszard Małozewski — tenor i Tadeusz Kerner — fortepian.

Na program koncertu złożą się utwory — Albeniza, Bizeta, Chopina, Frimmla, Lehara, Lipskiego, Moniuszki, Prokofiewa, Schellburga, Verdiego i innych. Akompaniować będzie prof. Władysław Walentynowicz.

WYKONALI PLAN

Spółdzielnia pracy „Gefarm” w Sopocie wykonała plan półroczny przed terminem w 102 proc. Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki wprowadzeniu pracy akordei i stałemu przekraczaniu norm produkcyjnych.

Dobrymi wynikami w popularyzacji i sprzedaży książek mogą się poszczycić GS w Skórczu pow. Starogard, w Skarszewach, pow. Kościerzyna i inne. Książka w tych gminach znajduje coraz więcej nabywców, gdyż sprzedawcy potrafią zainteresować mieszkańców gmin literaturą zarówno fachową jak i piękną. Są jednak powiaty, gdzie czytelnictwo nie zwiększa się. Do takich należy pow. Kwidzyn.

Aby ułatwić nabycie książek na wet tym, którzy dotychczas obojętnie przechodzili obok księgarń „Dom Książki” organizuje kiermasze, stoiska oraz werbuje kolporterów zakładowych. Wyniki tej pracy są coraz lepsze. W okresie półrocznym sprzedano poza księgarniami ponad 169 tys. egzemplarzy książek w tym 42 tys. egzemplarzy literatury światopoglądowej, wydawnictw naukowych i technicznych. Dużo rozprawdzono literatury dziecięcej i młodzieżowej. Na stoiskach kiermaszowych sprzedano ponad 30 tys. takich książek. Wielkim zainteresowaniem cieszy się również literatura radziecka. W okresie sprawozdawczym sprzedano poza księgarniami ponad 9.000 egzemplarzy książek radzieckich.

Są jednak i braki. Przede wszystkim placówki „Domu Książki” nie wykonują rytmicznie swoich planów w poszczególnych dekadach, niezbyt dobrze przedstawia się również sprawa szkolenia ideologicznego i zawodowego wśród pracowników. Przewycięcenie tych braków i niedociągnięć powinno przyczynić się do ulepszenia stylu pracy i do jeszcze większego, niż dotychczas, zbliżenia książki do czytelnika.

Na zakończenie narady pracowników placówek „Domu Książki”

Wejherowskie zakłady pracy podejmują zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia

Załogi wejherowskich zakładów pracy z zapałem realizują liczne zobowiązania podjęte na cześć Święta Odrodzenia.

Pracownicy Gościńskiej Fabryki Mebli wyprodukują w Cynie Lipcowym poza planem 1536 krzesel i zaoszczędzą wiele materiałów. Ogółem zobowiązania podjęło 70 proc. załogi.

Zakłady Garbarskie w Rumii Zagórz wykonają plan miesięczny na jeden dzień przed terminem, przy czym w ostatnim dniu lipca pracować będą na zaoferowanym surowcu i chemikaliach. Przewiduje się wyprodukowanie z zaoszczędzonego surowca 890 m² skór wierzchnich. Trzy zespoły pracowników podjęły apel tow. Saja. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 187.230 zł.

Załoga Wejherowskiej Fabryki Obuwia zobowiązała się w Cynie Lipcowym wykonać w drugim półroczu ponad plan 1540 par obuwia męskiego i 1540 par obuwia dziecięcego. Łącznie z poprzednimi zobowiązaniami fabryka wy-

żółki” podjęli szereg długookresowych zobowiązań dla uczczenia IX rocznicy Manifestu Lipcowego. M. in. pracownicy księgarń nr 21/8 w Gdyni zobowiązali się wykonać plan lipcowy do dnia 22 bm. Ponadto pracownicy wojewódzkiej ekspozytury „Domu Książki” podejmując wezwania do współzawodnictwa, rzuczone przez kolektyw ekspozytury w Stalinogrodzie, zobowiązali się wykonać plan roczny o 18 dni przed terminem t. zn. do dnia 13 grudnia br., w tym plan sprzedaży detalicznej na 14 grudnia, a plan hurtu na 10 grudnia. Postanowiono również zbierać 1600 kolporterów do dnia 31 października. Realizacja tych zobowiązań pozwoli na zaoszczędzenie około półtora miliona złotych.

Udogodnienie przy kupnie mebli na raty

Z dniem 1 lipca br. procedura sprzedaży mebli na raty została znacznie usprawniona. Po pierwsze uległa zmianie sprawa weksli: obecnie nie trzeba będzie ich wypełniać tyle ile jest rat. Będziemy wystawiać tylko jeden weksel gwarancyjny na całą sumę kredytowaną. Weksel oczywiście powinien być podzrywany. Klient sam zobowiązuje się wpłacić sumę należną za meble w równych ratach miesięcznych ale nie w terminie jednodniowym jak dotychczas, lecz w 20-dniowym. np. między 1 a 20 każdego miesiąca. Jak widzimy jest to wielkie udogodnienie. Możemy sobie wybrać dowolny dzień płatności. Poza tym klient, który kupi meble przed 15 będzie wpłacał pierwszą ratę następnego miesiąca między 1 i 20. Natomiast gdy kupi meble po 15 np. sierpnia, to pierwszą ratę będzie wpłacał między 15 i 30 września.

Przy wpłacie pierwszej raty kupujący otrzyma specjalne blankiety PKO i będzie mógł nie tylko wpłacić ratę w dowolnym dniu, ale także w dowolnej placówce PKO, czy w agencji pocztowej. Przy tym blankiety mobilne PKO są wolne od wszelkich dodatkowych opłat.

Po wpłaceniu wszystkich rat PKO odeśle klientowi weksel gwarancyjny.

Równocześnie Centrala Przemysłu Drzewnego w Gdańsku już w niedługim czasie wprowadzi dostawę mebli do domu po wpłaceniu przez klienta taryfy przewozowej.

Dyżury aptek

Gdańsk — apteka nr 3 przy Al. Rokossowskiego 35/36, nr 5 — ul. Grunwaldzka 36, nr 53, — ul. Leśna 1 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie 1 nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — apteka nr 9 — plac Kościuszki 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orłowie.

Sopot — apteka nr 12 — ul. Stalina nr 791.

Ważniejsze telefony

STRAŻ POŻARNA:
Gdańsk — 08.
Gdynia — 08.
Sopot — 511-00.

POGOTOWIE RATUNKOWE
w Gdańsku tel. 410-00 i 09 — czynne całą dobę. Pogotowie dziecięce — tel. 09 — czynne od godz. 19 do 7 rano.

Radio na dzień 3 bm.

5.05 — Wiad. poranne. 6.30 — Dziennik poranny. 7.48 — Stan pogody. 7.58 — Wiad. poranne. 8.15 — Serwis CZRM ze Szczecina. 10.00 — Kom. Dziennik południowy. 10.15 — Kom. PIHM dla rybaków. 10.30 — W. gloskie melodie ludowe. 10.50 — Kom. o stanie wód. 10.50 — Reportaż literacki. 15.30 — Reportaż z życia kolonii i obozów letnich. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Radiowy klub racjon. 18.30 — „Skóra” a środowisko. 18.55 — Radziecka muzyka popularna. 19.20 — Radiowy poradnik językowy. 19.30 — Muzyka aktualności. 20.00 — Audycja literacka. 20.20 — Muzyka rosyjska. 20.58 — Kom. PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny.

21.26 — Wiadomości sportowe. 22.00 — Audycja literacka. 22.20 — Serwis CZRM ze Szczecina. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny: 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 15.21 — Radziecka muzyka symfoniczna. 17.20 — Aud. dla kobiet. „O moralności socjalistycznej na terenie własnego domu”. Mirosława Walicka. 17.23 — Kwadrans piosenek: Rosita Serano i Tino Rossi. 17.40 — Opowiadanie literackie: „Jemu można zaufać”. (sylwetka działacza rady narodowej) W. Szmajewicz. 18.10 — „Dla każdego coś miłego”.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmiany programu.

Na budowach trójmiasta

Rosną nowe domy na ul. Szerokiej

Jeszcze przed paru miesiącami ulica Szeroka i do niej przyległe straszły martwymi domami piwnic, stosami gruzów i wystającymi z nich kikutami dźwigarów.

Dziś... dziś tam już tętni życie. Raz po raz zajeżdżają samochody załadowane materiałami budowlanymi. Na świeżo wznoszą-

cych się murach żwawo uwijają się brygady murarskie. Betoniarzy z szumem przerabiają cement i piasek na zaprawę murarską, wznosząc się na piętra windy załadowane cegłą. Praca wre. Obok otwartych piwnic stoja już nowe domy. Z godziny na godzinę rosną mury dalszych.

Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej wystąpi w Operze Leśnej w Sopocie

W ramach współpracy kulturalnej z Koreańską Republiką Ludową do Polski przybył Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej. Zespół wystąpił w Warszawie i kilku innych miastach. W dniu 4 bm. o godz. 20 Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej wystąpi w Operze Leśnej w Sopocie.

W programie chór, balet, orkiestra oraz występy solistów. Bilety można nabywać w odziałach „Orbisu” — w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Bilety zbiorowe dla zakładów pracy rozprowadza ORZZ w Gdańsku.

Dnia 27 czerwca odcinek budowy wzbogacił się o jeszcze jeden budynek mieszkalny przy ul. Węglarskiej. Oddano go do użytku na 2 dni przed terminem. — A jakie będą następne?

— A więc 19 bm. zostanie oddany do użytku dom mieszkalny przy ul. Św. Ducha. a 20 sierpnia wielki blok mieszkalny przy ul. Szerokiej. Zamieszkają w nim 44 rodziny robotnicze — opowiada kierownik budowy inż. Chmura.

Z normami też nie jest źle. Przewidując brygada betoniarzy Jasnosita wykonuje 225 proc. nowej normy, ciesielska Popławskiego — 145 proc. Nie pozostają w tyle również brygady murarskie — Wenderlicha i Majeski.

Na budowie nie brakuje też racjonalizatorów. Jednym z nich jest majster Paliszek, który zorganizował wydajniejszą pracę przy robotach ziemnych przez zastosowanie wyciągu na torach.

Zmiana w rozkładzie jazdy pociągów elektrycznych

W związku z dalszą rozbudową kolei elektrycznej Gdańsk — Gdynia ruch pociągów elektrycznych na odcinku Gdańsk — Sopot uległ nie częściowemu ograniczeniu, a mianowicie: od piątku dnia 3 lipca br. do poniedziałku dnia 6 lipca br. codziennie od godz. 22.20 do godz. 4.55 pociągi elektryczne na odcinku Gdańsk — Sopot — Gdańsk kursować nie będą.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Tęcza i miłość”, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Szczęście Franja”, godz. 20.30.

CYRK NR 1 W GDYNI — początek przedstawienia o godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bałka” we Wrzeszczu — remont.
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Tajemnicza wyspa”, godz. 16, 18, 20.
„Majak” w Nowym Porcie — „Kurtyna w górę”, godz. 18, 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Na manewrach”, godz. 18, 20.
„Defin” w Oliwie — „Dwaj żołnierze”, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA
„Atlantic” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Goplana” — „Z cesarską — królewskich czasów opowiadań kilka”, godz. 16, „Na dnie”, godz. 18.
„Warszawa” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Fala” na Grabówku — „Wielki koncert”, godz. 18, 20.
„Promień” w Chyloni — „Dumna królowa”, godz. 18, 20.
„Neptun” w Oliwie — „Statek Derbent”, godz. 18, 20.

SOPOT
„Baltyk” — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Polonia” — „Uśmiechnięty kraj”, godz. 16, 18, 20.
Repertuar kin podajemy na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Biura Wynajmu Filmów — tel. 330-07 i Okręgowego Zarządu Kin — tel. 812-82.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Bednarzy - brakarzy zatrudni natychmiast P.P.D. „Dalmor” w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 10. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. 1140-K

I kierownika sekretariatu. 2 laborantów. I szklarza zatrudni zaraz Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku. Zgłoszenia w Dziale Personalnym w godz. od 8—15. Wrzeszcz. Sobieskiego 18. 1176-K

Technika drzewiarza wzgl. stolarza z dobrą znajomością kreśleń technicznych zatrudni natychmiast Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1123-K

5 kobiet do zakładowej straży przeciwpożarowej przyjmą zaraz Gdańskie Zakłady Przemysłu Pasmałteryjnego. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. Gdańsk — Stogi, ul. Nowotna 18. 1121-K

Kreślarzy z dobrymi kwalifikacjami poszukuje Służba Geologiczna Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, Gdynia, ul. Jana z Kolna 11. 1182-K

Techników ładowców w wieku ponad 22 lata na stanowiska geotechników poszukuje Służba Geologiczna. Wymagane kwalifikacje — ukończone średnie lub wyższe szkoły techniczne, wieczorowe szkoły techniczne, wieczorowe szkoły inżynierskie, mogą być nieukończone studia inżynierskie, Technikum Budowlano - Drogowe lub Technikum Geologiczne. Zgłoszenia: Służba Geologiczna Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, Gdynia, ul. Jana z Kolna 11. 1183-K

Kobiety do straży przemysłowej i straży pożarnej zatrudni zaraz Dyrekcja Gdańskich Zakładów Maszyn Elektrycznych N-11 w Gdańsku przy ul. Straży Portowej Nr 2, telefon 317-06. Warunki pracy w/g umowy zbiorowej. Nadmieniamy, że w/w pracownicy przejdą przeszkolenie na Zakładzie Pracy. 1192-K

Fachowca branży tekstylnej oraz sprzedawcę branży spożywczej zatrudni natychmiast PZGS „Samopomoc Chłopska” Starogard Gdański, ul. Kościuski 6 (Dział Kadr). Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej dla Pracowników Handlu. 1200-K

Technika - kadłubowca, technika - mechanika ze specjalnością maszyn parowej, technika - mechanika ze specjalnością silniki spalinalowe, inżyniera mechanika zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej. Warunki do omówienia na miejscu. podania z życiorysami należy składać w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku ul. Przetoczna 82 c. 1199-K

Inteligentów w Zakładach Graficznych zatrudni od zaraz Lęborskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Lęborku, ul. Zwycięstwa 36. Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. 1184-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO przepustkę Zakładową Mechanicznych, Warat Otryla, blag. 1504-P

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Błażejewski Jan. 4409-G

ZGUBIONO plecień meldunkowa — prowadzący meldunki Gromada Kazimierz, gm. Nowakowo, pow. Elbląg. 1458-P

ZGUBIONO karte meldunkową nr OV11 24737. Rajski Weronika, Lioński Szlach, gm. Bobowo, pow. Starogard Gd. Znalazcę proszę o zwrot. 1271-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznia Gdańskiej na nazwisko Konieczny Stanisław. 4383-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznia Gdańskiej na nazwisko Błażejewski Jan. 4409-G

ZGUBIONO dowód osobisty nr 389615 i legitymację kolejową nr 012130 na nazwisko Lica Janina, Reda. 1461-P

ZGUBIONO stałą przepustkę Zakładową im. Wielkiego Proletariatu, Elbląg, na nazwisko Sienkiewicz Julian. 1460-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznia Gdańskiej na nazwisko Zalewski Jerzy. 4425-P

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Świątek Franciszek. 4409-G

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO przepustkę nr 7113 Zakładów Mechanicznych, Warat Otryla, blag. 1504-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO przepustkę nr 7113 Zakładów Mechanicznych, Warat Otryla, blag. 1504-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Młotkiewicz Bronisława, Elbląg. 1505-P

PORTRET EMILA ZEGADŁOWICZA

DWADZIESCIA kilka lat temu w Poznaniu, który był ostoją najbardziej zacofanego w Polsce klerikalizmu — doszło do skandalu. Poeta, powieściopisarz i dramaturg, Emil Zegadłowicz, dyrektor radia poznańskiego ogłosił, że „nie mogą pomieścić się w atmosferze kruchty, w której brakuje tlenu” — „dziękuję za pracę i za uszanowanie i mając wszystkie wyłączone” — postanawia poświęcić się wyłącznie działalności pisarskiej.

Emil Zegadłowicz rozstał się z względem dobrobytem materialnym; postąpił jak człowiek uczciwy, uwalniając się od atmosfery, która go dusiła. Wycofał się na wieś, do Gorzenia Górnego, w Beskidzie, skąd pochodził. Odtąd, od lat trzydziestych, datują się ostre, nie przebiegające w środkach inwektyw i szynkanych reakcji pod jego adresem. Zegadłowicz milczy początkowo, odpowiadając zaledwie fraszkami, które pomieszcza w swoim, odnalezionym niedawno pamiętniku, w „KSIĘDZE GORZEŃSKIM”. Wreszcie odpowiada w roku 1934 powieścią pod tytułem „ZMORY”. Obóz klerikalny, dla którego poznańskie wystąpienie Zegadłowicza było dotkliwym ciosem — przy okazji nowej powieści pisarza wpadł we wskleśność.

„Zmory” były powieścią na wskroś naturalistyczną, zawierającą jednak dużo ładunek demaskujący zatechnia atmosferę prowincji, której ton nadawała miejscowa burżuazja i sprzymierzony z nią reakcyjny kler. Zegadłowicz dał w tej książce wyraz własnemu zablakowaniu i własnemu perypetiom ideologicznym, dawał wyraz swemu niezażnemu stanowisku. Książka została skonfiskowana, a autora spotkały szkany: w Wadowicach, które jedną z ulic nazwał jego nazwiskiem w uznaniu zasług dla regionalizmu beskidzkiego — odbyła się „uroczystość” odebrania Zegadłowiczowi obywatelstwa honorowego i przemianowania „jego” ulicy z powrotem na ulicę Tatrzańską.

Jak wynika z dokumentów, które przetrwały okres zawieruchy wojennej, Zegadłowicz znalazł się w olbrzymich trudno-



Emil Zegadłowicz
rys. Stefan Zechowski.

W liście do jednego z najbliższych przyjaciół, do artysty-malarza Mariana Ruzamskiego — Emil Zegadłowicz pisze w kwietniu 1936 roku: „Wykończyłem pierwszy rzut książki... na razie zwie się ta powieść: „MUZYKA SCHOCHACH”. Rzecz jest okropna, szargająca wszystkie świętości... Z wewnętrznych konieczności pisarskich, z pasji — tym razem skierowanej już nie tylko przeciw klerikalizmowi, ale i przeciw reżimowi sanacyjnemu, który był ich ostoją — rodzą się „MOTORY”. Jest to, jak później Emil Zegadłowicz sam stwierdza: „olbrzymia pomyłka pisarska”.

Okres od wiosny r. 1936 jest okresem ostatecznego kształtowania się świadomości pisarskiej Emila Zegadłowicza, okresem, kiedy wreszcie po latach walki z samym sobą, po latach blakania się między „pan teizmem” swoich pierwszych wierszy, „arianizmem” późniejszych, dochodzi do poezji, jakie zajmują pisarza stanowiący awangardę kulturalną frontu ludowego.

Nie staje jeszcze Zegadłowicz na posterunku pisarza, który

opowiadałby się wyraźnie za światopoglądem materialistycznym, nie ma wykrystalizowanej linii politycznej. Ale już jest wyraźnie po tej stronie barykady, po której znajdują się walczące z faszyzmem masy ludowe. Zegadłowicz występuje w maju 1936 r. na Zjeździe Pracowników Kultury we Lwowie, zorganizowanym przez pisarzy postępowych, pisze powieść dla „Dziennika Popularnego”, zaczyna ożywiać działalność publicystyczną i odcytować, dając wyraz niekiedy manego podziwu dla Związku Radzieckiego.

Z zachowanych dokumentów wiemy dziś, że odniósł się rzeczowo i samokrytycznie do zastrzeżeń, jakie padły pod adresem jego twórczości ze strony krytyki partyjnej. Wiemy z „Księgi Gorzeńskiej”, zawierającej notatki pisarza, jak wielki wpływ wywarły na niego wielokrotne spotkania z Wandą Wasilewską i z Leonem Kruczkowskim. Wiemy, że następny etap, już „pomotorowej” twórczości Emila Zegadłowicza, był etapem coraz jaśniejszej i wyraziściejszej kształtującej się w nim postawy pisarza społecznego, oddanego sprawie mas pracujących, pisarza internacjonalisty i patrioty.

Właśnie na tym tle wyrósł zaginiony, niestety, dramat pod tytułem „WASZ KORESPONDENT DONOSI” i wreszcie dramat „DOMEK Z KART”. Dramat „Wasz korespondent donosi” został osnuty na tle wydarzeń, związanych ze strajkami chłopów małopolskich i z odzewem, jaki strajki te miały w późniejszych debatach w sanacyjnym sejmie.

Cyniczne przemówienie krwawego stupajki Sławoja zwróciło uwagę Zegadłowicza na „Strzępy meldunków”. W szkicu „Domek z kart” napisanym w roku 1937, cytaty ze Sławoja odegrały poważną rolę.

„Domek z kart”, którego wystawienie w Warszawie stało się ostatnio wielkim wydarzeniem w życiu naszego powojennego teatru, ukończony przez Emila Zegadłowicza nazajutrz po klęsce wrześniowej, ewidentnie niewątpliwie na trwałe do repertuaru wszystkich scen polskich. Dramat ten, będący w dużej mierze

odbiciem własnych przeżyć (Zegadłowicz został aresztowany przez granatową policję na 2 godziny przed jej ucieczką) i stanowiący ukoronowanie twórczości i życia poety, pisarza i dramaturga — powstał w najbardziej trudnych warunkach, jakie tylko można sobie wyobrazić. Wyszedł spod pióra człowieka zaszczutego okupacją hitlerowską, głodnego i chorego, człowieka właściwie już dogasającego, który wie o tym, że zbliżają się ostatnie chwile życia. Jest więc niejako „Domek z kart” ostatnim słowem twórczym, jest testamentem ideologicznym i światopoglądowym, jest spojrzeniem w przyszłość, o której sam autor wie, że jej nie doczeka, ale w którą wierzy.

Zmarł w Sosnowcu 24 lutego 1941 roku, ukrywając się przed gestapo, które przyszło po niego... spóźniony się zaledwie o kilka godzin.

„Pochowaliśmy go tak jak sobie życzył, owiniętego czerwonym sztaendarem, z obrazkiem Stefana Żechowskiego, przedstawiającym ginących pod salwami policji robotników” — pisze w liście, zachowanym z marca 1941 roku jeden z przyjaciół, jeden z członków partii w Zagłębiu Dąbrowskim.

Nie było przypadkiem dojsie Emila Zegadłowicza do pozycji dramatopisarza, którego dzisiaj stawiamy innym naszym twórcom za wzór. Nie było przypadkiem to, że Zegadłowicz został pochowany przez robotników sosnowieckich, którzy w ten sposób dali wyraz szacunku dla jego postawy życiowej.

Zegadłowicz przy wszystkich swoich zagmatwaniach ideologicznych był uczciwym pisarzem. Należał do czołowych przedstawicieli postępowej części naszej inteligencji, która związała się z ludem i która widziała przyszłość kraju w oparciu o sojusz polsko - radziecki; jego droga, skoro zaprzagnął służyć całemu sercem społeczeństwu — nie mogła być inna... Nazwisko Zegadłowicza pozostaje trwałe w historii naszej postępowej literatury lat międzywojennych, jak i wśród czołowych nazwisk pisarzy Polskiej Ludowej, jako jedno z tych, które stanowią o naszej rodzimej siłę kultury socjalistycznej.

Zasłużył sobie na to w pełni!

«ŚLUBUJEMY»

FILM O PAMIĘTNYCH DNIACH ZŁOTU



„Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, kiedy dzień roboczy nam nastal, pójsz budować z młodą težyną nowe luty, sztolnie i miasta...”

POTĘŻNYM akordem pieśni rozpoczyna się film o wielkim, niezapomnianym przeżyciu polskiej młodzieży, o Złocie Młodych Przedowników — Budowniczych Polskiej Ludowej. Poezja, pieśń, muzyka i barwny obraz filmowy składają się na widowisko filmowe, przemawiające do serca i najżywszych wzruszeń.

Twórcy tego filmu sięgnęli do zupełnie nowej formy — do świadomie zamierzonego artystycznego ujęcia treści dokumentalnej. I właśnie dzięki bogatej paletce użytych środków artystycznych powstał obraz o trwałej wartości, daleko przestający ramy reportażu lub tylko ścisłego dokumentu dni złotych. Powstał film — poemat, film — pieśń o gorącym patriotyzmie i o sile twórczej młodzieży Polskiej Ludowej.

Jest to film pełen radości i optymizmu, niezwykle młodziemczy. Atmosfera Złota przepojona uczuciami braterstwa i przyjaźni młodzieży polskiej i młodzieży całego świata, patriotyczny dumą naszej młodzieży z jej mocą laboratorii „Defy” w wolnej, twórczej pracy, poczuciem bohaterstwa zwycięzców. Czynu Złotowego — ta atmosfera porwała twórców filmu i nazwała mu wyraz młodzieńczego, ale ich wysoka wartość artystyczna, na który składa się radość życia, wiara w przyszłość.

„Ślubujemy” — stanowi pionierską próbę nowego typu filmu dokumentalnego, który światom reżynuje z utartych kanonów reportażu i słownego komentarza publicystycznego. W tym filmie chodzi bowiem nie tylko o rejestrację faktów i objaśnienie ich, ale o to, by odzwierciedlić wielkość i wagę wydarzenia i związane z nim głębokie, trwałe przeżycia ludzkie. Młodzież, która była na Złocie, odnajdzie to, co pozostało na zawsze w sercu i co dziś, po roku, nadal jest natchnieniem jej pracy dla ojczyzny, co będzie natchnieniem i jutro.

Twórcą scenariusza i realizatorem tego ciekawego i pięknego filmu jest wybitny reżyser naszej kinematografii dokumentalnej Jerzy Bossak. Stworzył on „Ślubujemy” w ścisłej współpracy z poetami — Broniewskim, Brzechwą, Kubiakiem i Mandalianem oraz kompozytorem — Panufnikiem, Gradsteinem i Szpilmanem. Autorami znakomitych zdjęć są: Samułowicz i Sprudin. Film jest wybitnym osiągnięciem kinematografii barwnej, nie tylko polskiej. Wysoki poziom techniczny kopii barwnej zawdzięczamy pomocy laboratorii „Defy” w NRD. „Ślubujemy” jest jednym z tych filmów dokumentalnych, których siła oddziaływania nie zmniejsza się z upływem czasu, data mu wyraz młodzieńczego, ale ich wysoka wartość artystyczna, na który składa się radość życia, wiara w przyszłość.

B. O.

GŁOS Sportowy

Rekordy Polski i NRD w pierwszym dniu mistrzostw akademickich

W środę 1 bm. rozpoczęły się w Krakowie III Akademickie Mistrzostwa Polski rozgrywane pod hasłem zbliżającego się IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Już w pierwszym dniu mistrzostw, w których startują również zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

Najbardziej wartościowe z nich to:

rekord Polski w biegu na 1500 m ustanowiony przez Chromika (OWKS) wynikiem 3:50,4 oraz dwa nowe rekordy NRD na 100 m w konkurencji kobiet i na 100 m w konkurencji mężczyzn, ustanowione przez Sellera — 11,9 i Schroedera — 10,4.

Z bocznej trybuny

Kto winien?

Regaty motorowodne są na Wybrzeżu rzadko organizowane. Nie też dziwnego, że wielu miłośników tego sportu udało się w uó, niedzielę do Nowego Portu, by zobaczyć wyciągi ślizgaczy, w których jak reklamowano miało uczestniczyć 30 najlepszych zawodników krajowych z rekordzistami świata Gajekiem i Chybowskiem na czele. Wielkie jednak było rozczarowanie widzów, gdy przybywszy na miejsce do wiedzeli się, że regaty się nie odbędą — ponieważ zapowiedziani zawodnicy nie przyjechali! Wypadek ten zaskoczył też samych organizatorów regat — przedstawicieli Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, którzy nie potrafili wytułować zawodników publiczności, dlaczego zawodnicy nie stawili się.

Tajemnica wysławiła się dopiero później. Otrzymało się, że w tym samym dniu zorganizowano podobne regaty ślizgaczy w Poznaniu i startowali w nich właśnie ci zawodnicy, (m. in. bracia Chybowski i in. Gajek), którzy mieli startować w Gdańsku.

Zachodzi pytanie. Kto ponosi winę za te planowanie imprez sportowych i kto wzięło na siebie odpowiedzialność za niepotrzebne koszty ułożone w przygotowanie regat gdańskich? Mamy nadzieję, że sprawę tę wyświełi Departament Wyszczolenia Sportowego GKKF, na którego polecenie organizowano regaty.

Dziś w Sopocie otwarcie turnieju bokserskiego

Dziś, o godz. 18 na centralnych kortach tenisowych Ognia w Sopocie, przy ul. Ceynowy 7 nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego turnieju bokserskiego, który będzie miał na celu wyłonienie reprezentacji Polski na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Turniej trwać będzie przez trzy dni do niedzieli włącznie, przy czym każdego dnia stoczonych zostanie 20 walk we wszystkich kategoriach — od wagi muszej do ciężkiej.

Program walk na każdy dzień turnieju wywieszony będzie na tablicach przed domem klubowym Ognia.

Podajemy ceny biletów: miejsca ringowe — 15 zł, trybuna 12 zł, 1 miejsca stojące — 8 zł.

Piłka nożna

Gdańsk — Starogard 3:3

W środę 1 bm. odbył się w Starogardzie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Gdańska i Starogardu. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:0). Bramki dla miejscowych zdobyli: Lange 2 i Witnawski 1, dla Gdańska — Kwarcia, Kocur i Minedorf.

W ramach tego meczu lekkoatletci Spójni (Starogard) podjęli próbę pobicia rekordu okręgu w sztafeta 4 x 800 m. Próba udała się. Sztafeta Spójni w składzie: Krzykowski, Brunon Nagielski, Cemka i Mieczysław Nagielski osiągnęła czas 8:30,1, a więc lepszy o 13,1 sek. od starego rekordu, który należał do gdańskiego AZS.

Obozy lekkoatletów ORZZ

W okresie 5 — 12 lipca br. odbędą się obozy szkoleniowo-kondycyjne dla najlepszych lekkoatletów i lekkoatletów oraz utalentowanych juniorów zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Ogółem na obozach znajdzie się ponad 500 zawodników oraz 50 trenerów i instruktorów.

Obozy zorganizowane zostaną w Cieśzynie, Spale, Wałcu, Elblągu i Krynicy, przy czym na każdym z

nich zgrupowani będą specjaliści poszczególnych konkurencji.

Bezpośrednio z obozów, uczestnicy udadzą się do Gdańska, gdzie startować będą na mistrzostwach lekkoatletycznych CRZZ w dniach 24 — 26 lipca br.

Piłkarze Śląska wyjeżdżają do Ostrawy

Piłkarska reprezentacja woj. śląskiego będzie gościć 5 bm. w nadchodzącą niedzielę, 5 bm. w CSR, gdzie w Ostrawie rozegra mecz z reprezentacją tamtejszego okręgu.

W meczu tym Śląsk wystąpi w składzie: Wyrobek (Unia Chorzów), Olejniczak (Ogniwo Bytom), Bartyla (Unia Chorzów), Janduda (Budowlani Chorzów), Wiecek (Budowlani Chorzów), Sękiera (Unia Chorzów), Wiśniewski i Włócek (obaj Ognio), Alster, Cieślak i Pala (wszyscy Unia Chorzów).

Prywer rzucił kulą 16,01 m

ŁÓDŹ. W zawodach lekkoatletycznych kół sportowych przy Zakładach im. J. Stalina i Armii Ludowej startował poza konkursem w pchnięciu kulą mistrz sportu — Prywer. Prywer potwierdził swą dobrą formę uzyskując wynik 16,01 m, co jest nowym rekordem okręgu łódzkiego i najlepszym rezultatem osiągniętym w Polsce w bież. sezonie.

ILIA ERENBURG

Dziwota FALA

— TUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Na konferencji prasowej Bill poszedł razem z Fredem Johnsonem. Ludzi było wiele. Z początku szwedzcy dziennikarze pytali o sprawy dotyczące rezolucji poszczególnych sesji. Bill śmiał się w duchu: co za durnie ci czerwoni, jeżeli wyobrażają sobie, że bombie można przeciwstawić rezolucję! Niech podpisują swój papier, w ostatecznym wyniku podpisujemy się my, ale nie atramentem... Uważnie przyglądał się delegatowi radzieckiemu. Postano go pewnie dlatego, że ma wygląd bardzo reprezentacyjny: jest wysoki, trzyma się prosto, włosy ma siwe, odpowiada spokojnie, uśmiecha się uprzejmie, jedynie oczy zdradzają, że to nie szwedzki pastor, lecz czerwony, który instruuje „piątą kolumnę”. Najprawdopodobniej jest to jakiś wojskowy albo komisarz polityczny. Czerwoni nazywają go „uczonym”, aby schwytać na wędkę protestatorów w rodzaju naszego Adama...

Bill wstał i, uśmiechając się do brodatnie, powiedział:

— Z dużą uwagą słuchałem radzieckiego delegata. Interesuje mnie to ogromnie, gdyż w 41-szym roku byłem w Moskwie i napisałem szereg artykułów o bohaterstwie radzieckich żołnierzy. Tak, wówczas wszyscy Amerykanie współczuli Rosjanom, teraz zaś nie ma w Ameryce człowieka, którego by nie przerażały wojenne przygotowania Moskwy. Jestem przekonany, że delegat radziecki może nam opowiedzieć wiele ciekawego o tej stronie działalności swoich rodaków. Jeśli Rosjanie rzeczywiście nie chcą napaść na Zachód, dlaczego szukają się do wojny?

Coster wpił się oczami w Rosjanina i czekał. Ze ten się zmiesza. Ale Szekarszyn uśmiechnął się. Bill pomyślał: to doświadczony zwiadowca. Szekarszyn powiedział:

— Pan wie równie dobrze, jak ja, kto się szukuje do napaści. Amerykańskie bazy wojenne znajdują się w Norwegii i Turcji. Kraje te leżą bardzo daleko od Stanów Zjednoczonych, ale granicą ze Związkiem Radzieckim. Walpię, czy uważałby pan za oznakę naszych pokojowych zamiarów, gdybyśmy urządzili nasze bazy wojenne w Kanadzie albo w Meksyku. Pan, oczywiście, wie, żeśmy niejednokrotnie proponowali redukcję sił zbrojnych i zakaz używania bomby atomowej. Nie nasza wina, że te propozycje zostały odrzucone. Armia radziecka troszczy się, rzecz jasna, o obronę państwa...

Coster przerwał mu:

— Widzę, że pan zna się na rzeczy... Może

pan nam opowie o tym, jak się przesuwa wasza armia na południe, i w ogóle o tym, co pan nazywa waszą troską o „obronę państwa”?

W sali rozległ się gwar: zebrani zrozumieli, że korespondent „Transco” chce zerwać konferencję prasową. Szekarszyn jednakże zachował spokój.

Osobiście jestem teraz naprawdę zajęty wielkimi pracami obronnymi: sadzimy lasy, aby ich ściana obroniła nas nie przed Amerykanami, lecz przed suchowiejem. Mógłbym panu opowiedzieć nie o przesuwanie się armii radzieckich na południe, ale o przesuwanie się radzieckiej pszenicy, pomidorów, winogron i wielu innych roślin na północ. Przesuwać się one na tysiące kilometrów. Moja specjalność to agrobiologia. Ale mamy także i wojennych specjalistów. Jeżeli sfery rządzące Ameryki lekceważąc interesy swojego narodu, przejdą od nierozsądnych słów do nierozsądnego działania i napać na Związek Radziecki, będą zmuszone zapoznać się z osiągnięciami naszych wojennych specjalistów.

Coster uprzejmie podziękował Szekarszynowi. Któryś z francuskich dziennikarzy spytał, czy został zrealizowany plan sadzenia lasów ochronnych. Szekarszyn odpowiedział wyczerpująco. Wówczas znów wstał Coster:

— Jeśli jesteście zwolennikami pokoju, to może mi pan wyjaśnić, dlaczegoście wymyślili „żelazną kurtynę” i nikogo do siebie nie wpuszczacie? My, dziennikarze, wiemy, że bez swobody informacji nie będzie pokoju. Czy pan może mi zagwarantować, że mnie wpuszczą do Rosji i że będę tam korzystał ze swobody działania?

— Na pańskim miejscu — odpowiedział Szekarszyn — nie pytałbym wcale o to. W domu powieszonego należy unikać rozmów o sznurku. Czy pan przypuszcza, że zapomniano o tym. Tak w Ameryce przyjęto znakomitego uczonego, profesora Dumasa? Tydzień temu nie wpuszczono do Ameryki Pablo Picasso i biskupa katedry Canterbury. Co zaś do pańskiej agencji, to jeden z jej przedstawicieli spędził u nas pół roku. On się nie skarży na to, żeśmy go krepowaliśmy. Muszę wyjaśnić zebranym, że pan Coster jest przedstawicielem agencji „Transco”. Były korespondent tej agencji w Moskwie opublikował niedawno ciekawą książkę, w której opowiada, czym właściwie zajmuje się „Transco”. Boję się, panie Coster, że pan jest zbyt skromnym człowiekiem. Pan uważa, że nikt nie zna pana wielostronnej działalności. Tymczasem Sablon opowiedział, jak pan w Pradze wynajmował morderców i dywersantów...

(D. c. n.)